

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 269 (7506)

KOSZALIN, SŁUPSK. Środa, 3 grudnia 1975 r.

A

Cena 1 zł

Pomorze Środkowe przed VII Zjazdem

Spotkania z delegatami

(Inf. wł.). W różnych środowiskach, miastach i wsiach województwa koszalińskiego i słupskiego odbywają się w ostatnich dniach przed VII Zjazdem spotkania z delegatami. Wczoraj z inicjatywy WRZZ i Wojewódzkiej Rady Kobiet w Słupsku odbyło się w sali BTD spotkanie z aktywem organizacji kobiecych. Uczestniczyły w nim cztery delegatki słupskiej organizacji partyjnej na VII Zjazd: Danuta Dymek — starszy wykładowca w WSP, Irena Jurga — robotnica PGR Kijno, Anna Parulska-Eron — magazynier w Lęborskich Zakładach Roszarniczych, Stefania Parusel — szwaczka w Fabryce Rekawiczek i Odzież Skórzanej w Miastku.

Przedzjazdowe spotkania odbywają się przy dużej frekwencji. Tak było m. in. w kinie „Milenium”, gdzie zorganizowano spotkanie z mieszkańcami Słupska, na które przybyła grupa delegatów z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Machem. Niedawno zorganizowano także spotkanie środowiskowe z aktywem nauczycielskim. Delegatów słupskiej organizacji partyjnej reprezentowała na nim Danuta Dymek. Na dzisiaj zapowiedziano kolejne spotkanie z trzema delegatami. Wezmą w nim udział aktywiści ZHP z woj. słupskiego, a będzie ono połączone z podsumowaniem wyników Turnieju Wiedzy Obywatelskiej.

Więcej ryb z „Bałtyku”

(Inf. wł.). O wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR zameldowali ostatnio pracownicy Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Bałtyk” w Kołobrzegu. Rybacy „Bałtyku” złowili dodatkowo 500 ton ryb, natomiast pracownicy przetwórstwa dostarczyli ponadplanowo 12 ton konserw rybnych wartości 2 mln zł.

Pomyślna realizacja dodatkowych zobowiązań — to rezultat lepszej pracy i zaangażowania całej spółdzielczej załogi, z której należałoby wyróżnić m. in. Irenę Karcz i Zofię Sajakowską z zakładu przetwórczego, Marianę Milewską — szypa kutra „Koi-17” oraz Helenę Plutę — brygadistkę sieciarek i jednocześnie sekretarza POP.

(rd)



Irena Karcz, długoletnia pracownica kołobrzesckiej spółdzielni „Bałtyk” jest wzorem pracowitości, systematycznie przekracza normy, dając dodatkową produkcję.

Fot. J. Patan

Przedzjazdowe kluby dyskusyjne

W dyskusji przed VII Zjazdem ważną rolę spełniają w woj. słupskim przedzjazdowe kluby dyskusyjne. W ich organizacji zdyskontowano doświadczenia wakacyjnych klubów myśli politycznej. Stworzone w ten sposób stałe forum do dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd.

Na początku października Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Słupsku opracował schemat organizacyjny i zasady działania PKD. Kluby przeznaczone są dla wszystkich zainteresowanych, zarówno członków partii jak i bezpartyjnych, ale głównych adresatów spotkań klubowych upatruje się w miejscowym aktywie partyjnym.

W klubach odbywają się spotkania, od-

czyty, prelekcje, dyskusje, organizuje się też projekcje filmowe. Udział w spotkaniach biorą przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i administracyjnych. Tematyka przedzjazdowa wie czorów dyskusyjnych w Słupsku, Lęborku, Bytowie i Miastku była różnorodna. Omawiano m. in. problemy przemysłu, rolnictwa, oświaty, nauki i kultury, a także turystyki i wypoczynku w woj. słupskim w świetle Wytycznych na VII Zjazd.

W sumie do tej pory odbyło się kilkadziesiąt spotkań, w których uczestniczyło około 10 tys. osób. Jak na kilkutygodniową akcję jest to dorobek pokazny, zachęcający do dalszych działań? (J.L.)

E. GIEREK I P. JAROSZEWICZ wśród hutników i górników miedzi

W przeddzień dorocznego górniczego święta „Barbórki” na teren Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego przybył I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK i premier PIOTR JAROSZEWICZ.

W towarzystwie gospodarzy regionu goście udali się do huty miedzi „Legnica” gdzie zwiedzili wydziały produkcyjne.

Załoga huty miedzi „Legnica” dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR dostarczyła już w br. dodatkowo blisko 3 tys. ton miedzi elektrolitycznej.

Następnie Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz odwiedzili teren budowy największej huty miedzi „Głogów II”, która docelowo produkować będzie 150 tys. ton miedzi elektrolitycznej rocznie. Zapoznali się oni z dotychczasowymi efektami budowy huty.

W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów przybyli na teren zakładów górniczych „Rudna” gdzie uruchomiony został nowy szyb kopalni. Szyb „R-III” zwiększa o dalszych 7,5 tys. ton wydobycie rudy w zakładach górniczych „Rudna”.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz przybyli następnie na spotkanie z przodującymi górnikami, hutnikami i budowniczymi Zagłębia Miedziowego.

Podczas spotkania, które odbyło się w cechowni zakładów górniczych „Rudna” przedstawiciele załóg przedsiębiorstw Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego złożyli meldunki o pomyślnej realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Przemówienie do zebranych wygłosił premier PIOTR JAROSZEWICZ. (PAP)

Pierwsze w kraju!

Woj. pilskie wykonało roczny plan skupu zboża

Rolnicy woj. pilskiego — jako pierwsi w kraju — zameldowali o wykonaniu planu skupu zboża z tegorocznych zbiorów, realizując m. in. w ten sposób swe zobowiązanie dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Załogi PGR, członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych i gospodarstwa indywidualne z tego województwa dostarczyły ponad plan przeszło 400 ton zboża.

Na ukończeniu są dostawy ziarna w województwach: poznańskim i leszczyńskim, które zrealizowały swe plany w ponad 95 proc. Niewiele, bo tylko nieco ponad 10 proc., pozostało do wykonania planu skupu rolnikom województw: wrocławskiego, KOSZALIŃSKIEGO, szczecińskiego, gorzowskiego i bydgoskiego. (PAP)

Zelektryfikowano magistralę Wrocław-Warszawa

2 bm. po raz pierwszy elektryczny pociąg przejechał całą zelektryfikowaną trasę z Wrocławia do Warszawy. W tym właśnie dniu przekazano do wstępnej eksploatacji nowo zelektryfikowaną linię kolejową z Oleśnicy przez Ostrów Wielkopolski i Kalisz do Sieradza.

Za kilka dni specjalnym

elektrycznym pociągiem ekspresowym „Odra II” zbudowanym w czynie zjazdowym przez załogę „Pafawagu” nowo zelektryfikowaną trasę wyjadą z Wrocławia do Warszawy delegaci na VII Zjazd PZPR z województw: legnickiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego. (PAP)

OD VI DO VII ZJAZDU PZPR

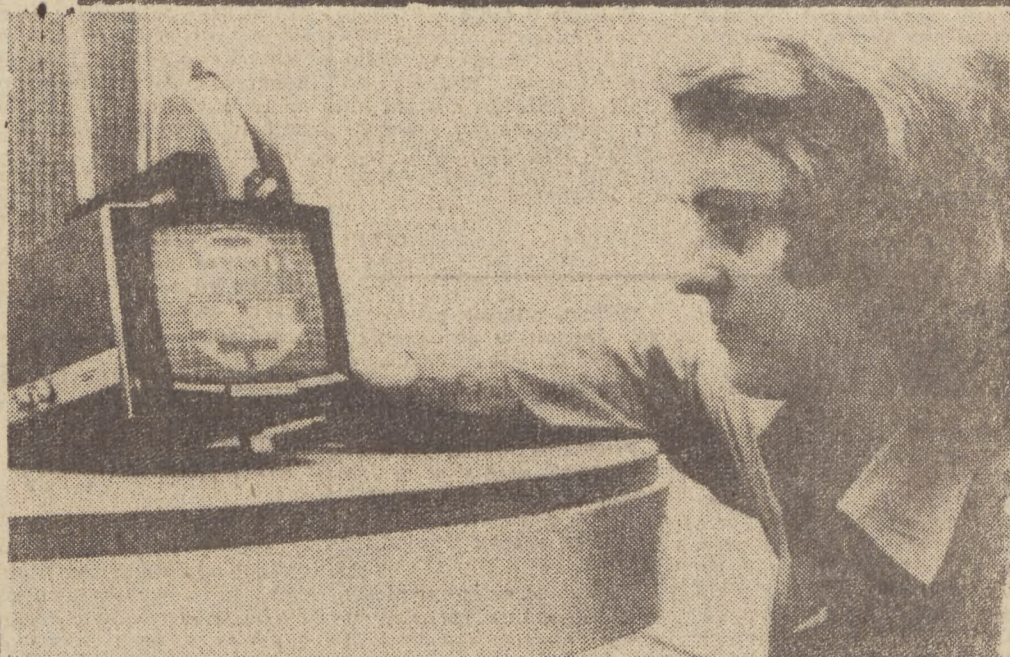
Co nowego w Waszym życiu?

Dziś kolejne listy — odpowiedzi

Na nasz konkurs pod tytułem „Co nowego w Waszym życiu?” napływają kolejne interesujące wypowiedzi Czytelników. Kilka z nich publikujemy dziś na stronie platej. Są to już ostatnie odpowiedzi na konkurs, jakie przed Zjazdem zdążymy opublikować. Pozostałe listy również wykorzystamy. (b)

PROGNOZA POGODY

Na terenie kraju przewidywane jest zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami na zachodzie i północnym zachodzie, miejscami opady deszczu. Temp. maks. od 4 st. do 8 st. na południu, lokalnie około 12 st. Wiatry umiarkowane i dość silne.



Jak już informowaliśmy w Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie otwarto 1 bm. wystawę radzieckiej elektroniki.

Na zdjęciu: turystyczny odbiornik telewizyjny ze tranzystorach „Elektronika WI-100”, CAF-Rybczyński-telefoto

Polskie minikalkulatory z „Eltry”

W bydgoskich zakładach radiowych „Eltra” rozpoczęła seryjną produkcję mini kalkulatorów. To bardzo przydatne urządzenie szybko i dokładnie wykonuje wszystkie podstawowe działania

arytmetyczne z dokładnością do ośmiu miejsc po przecinku oraz wiele innych skomplikowanych obliczeń. Cały aparat ma zaledwie 167 mm długości i 106 mm szerokości. Zasilany jest za pomocą baterii.

Jeszcze w tym roku bydgoska „Eltra” dostarczy na rynek krajowy ok. 11 tys. tego rodzaju minikalkulatorów, a w przyszłym roku ok. 60 tys. (PAP)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **Z OKAZJI** Dnia Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby w Hawanie odbyła się defilada wojskowa. Przyjmował ją II sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, minister obrony, Raul Castro, inni przywódcy partii i rządu oraz zagraniczne delegacje wojskowe.

▲ **CZECOSŁOWACKI** minister handlu zagranicznego Andrej Barczak przeprowadził we wtorek w Pradze rozmowy z zachodnioniemieckim ministrem gospodarki Hansem Frideichsem. W Pradze podpisano protokół czecchosłowacko-zachodnioniemiecki o pracach komisji mieszanej ds. współpracy naukowej, technicznej i przemysłowej.

▲ **RADA BEZPIECZENSTWA** jednomyślnie zaleciła Zgromadzeniu Ogólnemu NZ przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych młodego niepodległego państwa Republiki Surinam.

▲ **POLICJA** hiszpańska aresztowała w rejonie Bilbao 20 związkowców, którzy uczestniczyli w nielegalnym zebraniu. Wśród aresztowanych znajdują się przywódcy lokalnych organizacji związkowych.

▲ **SZEF** państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk przybył we wtorek z oficjalną 4-dniową wizytą do Tanzanii. W czasie pobytu w tym kraju Sihanouk spotka się z prezydentem Tanzanii Juliussem Nyererem.

▲ **INDYJSKA** agencja prasowa PTI poinformowała, że od listopadowego zamachu stanu do chwili obecnej w Bangladeszu zginęło co najmniej 260 żołnierzy i oficerów.

▲ **RZECZNIK** islandzkiej straży przybrzeżnej oświadczył, że w nocy z poniedziałku na wtorek islandzka łódź patrolowa rozstrzelała sieci brytyjskiego trawlera rybackiego „Portvale”. Trawler ten znajdował się w odległości ok. 100 mil morskich na północny zachód od wybrzeża Islandii.

Radio lizbońskie nawołuje ludność do oddania broni

▲ Zniesienie stanu wyjątkowego

LIZBONA (PAP). We wtorek został zniesiony częściowy stan wyjątkowy wprowadzony 25 listopada na terenie lizbońskiego okręgu wojskowego. Przestała również obowiązywać godzina policyjna.

Centralna rozgłośnia radiowa Portugalii nadała wywiad z dowódcą okręgu środkowego — gen. Franco Charais, który stwierdził, że „ostatnie wydarzenia w Portugalii nie są zwrotem na prawo”. Powiedział on, że „program Ruchu Sił Zbrojnych będzie nadal realizowany w dwóch zasadniczych punktach, dotyczących zbudowania społeczeństwa socjalistycznego i obrony niepodległości narodowej”. Gen. Charais stwierdził, że ważną rolę w osiągnięciu tych celów ma do spełnienia Partia

Komunistyczna i dodał, że „klasa robotnicza może mieć zaufanie do swojej armii”.

Jednocześnie ogłoszono tu dekret Rady Rewolucyjnej zezwalający patrolom wojskowym i policji na przeprowadzenie rewizji w domach w instytucjach i w zakładach pracy w celu odszukania zapasów broni znajdujących się w rękach ludności cywilnej. Radio nadało komunikaty nawołujące ludność do oddania posiadanej broni. Jak stwierdził również dowódca okręgu wojskowego Lizbony, gen. Vasco Lourenco, trwają nadal poszukiwania osób, które były odpowiedzialne za udział w wydarzeniach z 25 listopada.

NIE USTAJĄ WALKI NA TIMORZE

NOWY JORK, LONDYN. Prezydent ogłoszonej niedawno Ludowo-Demokratycznej Republiki Timoru Wschodniego, Francisco Xavier do Amaral zażądał w depeszy do prezydenta Suharto zaprzestania przez Indonezję ataków przeciwko młodej republice. Siły FRETILIN wyparte zostały ostatnio z miejscowości Atabae, położonej 30 km na zachód od stolicy Timoru Wschodniego, Dili. W samym Dili panuje spokój, lecz atmosfera jest napięta.

Jak podaje amerykańska agencja Associated Press, minister spraw zagranicznych Indonezji, Adam Malik, powitał w poniedziałek

z zadowoleniem deklarację UDT i APODETI — dwóch organizacji politycznych Timoru Wschodniego — złożone w sobotę w sprawie przyłączenia tego terytorium do Indonezji. Malik powiedział, że jest to „zgodne z życzeniem większości ludności Timoru Portugalskiego”. Jak już podawaliśmy, rząd portugalski ogłosił, iż nadal uważa się za administratora Timoru Wschodniego.

Większą część Timoru Wschodniego kontroluje Rewolucyjny Front Wyzwolenia Timoru Wschodniego (FRETILIN), który przed kilkoma dniami ogłosił niepodległość tego terytorium. Za chodnia część wyspy należy do Indonezji.

(PAP)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE Z JAPONII I EUROPY

TOKIO, BRUKSELA. W październiku w Japonii zbankrutowało 1279 przedsiębiorstw, których ogólne zadłużenie wyniosło 125 652 mln jenów. Jest to o 23,2 proc. więcej niż we wrześniu br. i o 15,3 proc. powyżej poziomu z października ub. roku. Ogółem w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. zbankrutowało w Japonii blisko 10 tys. firm.

Deficyt bilansu płatniczego Japonii w październiku br. wyniósł 800 mln dolarów.

Produkcja rolna w krajach EWG spadła w br. do najniższego poziomu od 1970 roku w stosunku do roku ubiegłego spadek wyniósł 10 procent.

Zbiory pszenicy wyniosły 38,1 mln ton, w porównaniu z 45,3 mln ton w roku 1974 (o 16 proc. mniej), ziemniaków — 33,8 mln ton (41,6 mln ton w roku ub.).

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Wysokie tempo rozwoju gospodarki Kraju Rad

MOSKWA (PAP). Wczoraj rano rozpoczęła się na Kremlu sesja Rady Najwyższej ZSRR. Delegaci uchwalili plan rozwoju gospodarki i budżet państwa na rok 1976 — pierwszy rok dziesięcioletniej pięcioletki. Odpowiednie projekty ustaw zgłosił rząd.

W posiedzeniu uczestniczą Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy radzieccy.

Wicepremier ZSRR, przewodniczący Komisji Planowania ZSRR, Nikołaj Bajbakow przedstawił deputowanym projekt państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok

1976. Podkreślił on m. in., że naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunistycznej osiągnął wysokie stabilne tempo rozwoju gospodarki, zgodnie z Wytężnymi XXIV Zjazdowi KPZR.

N. Bajbakow oznajmił, że w roku 1975 dochód narodowy zwiększył się o 4 proc i wynosi 362 mld rubli. Produkcja przemysłowa wzrosła o 7,5 proc., zamiast planowanych 6,7 proc. Wydajność pracy w przemyśle zwiększyła się o 5,9 proc. Realne dochody na jednego mieszkańca wzrosły w r. 1975 w porównaniu z rokiem poprzednim o 4,2 procent.

N. Bajbakow stwierdził, że w roku 1976 kraj wkróczy w nowy etap budownictwa komunistycznego. Projekt planu na rok 1976 przewiduje systematyczny rozwój gospodarki narodowej, podwyższenie efektywności produkcji, umocnienie obronności państwa, poprawę stopy życiowej narodu. Dochód narodowy ma wzrosnąć o 5,4 proc. (19,5 mld rubli). Produkcja przemysłowa zwiększy się o 4,3 proc., a globalna wartość produkcji rolnej wyniesie ponad 121 mld rubli. Realne dochody na głowę mieszkańca zwiększą się o 3,7 proc.

„Szczere i rzeczowe” rozmowy Forda z Mao Tse-tungiem

PEKIN. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Gerald Ford i chiński wicepremier, Teng Siao-ping przeprowadzili we wtorek dwukrotną rundę rozmów. Jak pisze agencja Reutersa, obaj politycy dokonali analizy problemów dotyczących wszystkich rejonów świata. W rozmowach uczestniczył m. in. sekretarz stanu USA, Henry Kissinger.

We wtorek odbyło się w Pekinie również spotkanie prezydenta USA, Geralda Forda z przewodniczącym Mao Tse-tungiem. Tematu rozmów nie podano do wiadomości. Rzecznik delegacji amerykańskiej określił je jako „szczere i rzeczowe”. (PAP)

USA wezmą udział w debacie bliskowschodniej

WASZYNGTON. Rzecznik departamentu stanu USA, poinformował, że Stany Zjednoczone wezmą udział w debacie Rady Bezpieczeństwa, poświęconej całokształtowi sytuacji na Bliskim Wschodzie. Debatę ma rozpocząć się 12 stycznia przyszłego roku.

Przedmiotem obrad, w których mają uczestniczyć przedstawiciele Organizacji Wyzwolenia Palestyny będzie także problem palestyński. (PAP)

56 milionów Włochów

RZYM. Według danych Głównego Instytutu Statystyki, ludność Włoch przy końcu września br. wynosiła 56 mln.

Od stycznia do lipca br. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1974, liczba ślubów w kraju zmniejszyła się o 7,3 proc., liczba urodzeń spadła o 2,7 proc., zaś liczba zgonów wzrosła o ponad 9 proc. (PAP)

7 zabitych na skutek eksplozji w Tucuman

MEKSYK. 7 osób poniosło w poniedziałek śmierć w rezultacie eksplozji ładunku wybuchowego w Tucuman — stolicy, mającej tę samą nazwę prowincji argentyńskiej odległej o 1400 km na północny zachód od Buenos Aires. Materiał wybuchowy umieszczony został w samochodzie stojącym na ulicy.

Policja argentyńska odnotowała jakichkolwiek informacji na temat tego wypadku. Jednakże agencja UPI podkreśla, że miał on tło polityczne, a liczba ofiar śmiertelnych w związku z zajściami w Argentynie wynosi w tym roku 625. W prowincji Tucuman oddziały wojskowe i policyjne prowadzą obecnie akcję przeciw lewackiej partyzantce wykorzystując nawet lotnictwo. (PAP)

Couve de Murville zakończył misję mediacyjną

PARYŻ (PAP). Wysłannik rządu francuskiego, były premier Maurice Couve de Murville zakończył swą misję na Bliskim Wschodzie, której celem było doprowadzenie do zażegnania kryzysu w Libanie. W poniedziałek został on przyjęty w Damaszku przez prezydenta Syrii Hafeza Asada. Po spotkaniu Couve de Murville oświadczył, że inicjatywa francuska w Libanie została przychylnie przyjęta przez Syrię i jej przywódcy są zadowoleni z osiągniętych rezultatów.

Zbrodniczy nalot izraelski na Liban

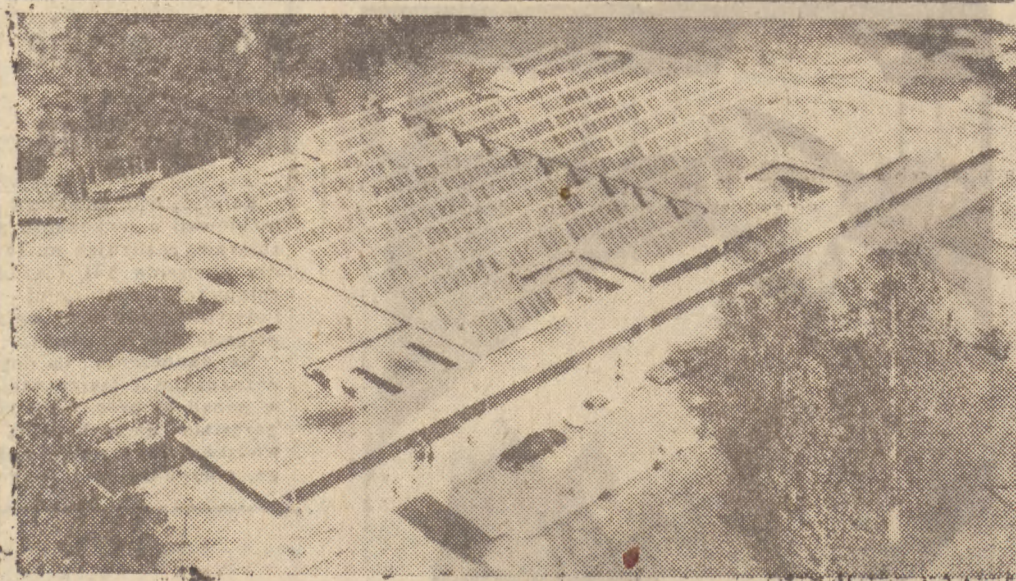
KAIR. We wtorek rano liczne eskadry izraelskich samolotów wojskowych zbombardowały obozy uchodźców palestyńskich w pobliżu Tripoli na terenie Libanu.

W wyniku nalotu na Liban poniosło śmierć 71 osób a 107 zostało rannych. Wśród ofiar znajdują się zarówno Libańczycy jak i Palestyńczycy.

Sytuacja w Bejrucie stopniowo normalizuje się. Rozpoczęto naukę w wielu szkołach, pracują urzędy pocztowe oraz instytucje państwowe i zakłady przemysłowe. Rozgłoszono libańska podał,

że napięcie utrzymuje się tylko w podmiejskich rejonach — Szijah i Ain ar-Rummanah. W wyniku sporadycznych strzelanin 7 osób zostało zabitych.

Natomiast w ostatnich dniach pogorszyła się sytuacja na północy kraju, gdzie doszło ponownie do starć między muzułmanami z Tripoli i chrześcijanami ze Zghorty.



W Atlancie (USA) oddano do użytku nową szkołę, która ogrzewana będzie energią słoneczną. Projekt instalacji ogrzewczych dostarczony został przez Westinghouse Electric Corporation. CAF-UPI-tlefoto

Powrót CDU/CSU do haseł zimnej wojny

BONN (PAP). Korespondent PAP, Eugeniusz Guz, pisze:

W Ingolstadt odbył się kongres zachodnioniemieckiej chrześcijańskiej demokracji CDU/CSU poświęcony „polityce niemieckiej”, a więc polityce wobec NRD. Hasło kongresu było równie szumne co demagogiczne: „O wolność i prawo dla Niemiec i Europy”.

Według zgodnych relacji prasy zachodnioniemieckiej, całej imprezie przyświecały skrajnie prawicowe hasła.

Przebieg kongresu potwierdza, że chrześcijańska demokracja zamierza traktować

zw. politykę niemiecką i wschodnią jako jeden z centralnych tematów kampanii wyborczej. Pod hasłami totalnej konfrontacji z rządem będzie negocjować osiągnięcia dotychczasowej polityki wschodniej rządu RFN, negocjować suwerenność NRD, wracać do haseł antykomunizmu, kwestionować znaczenie całego systemu układów zawartych przez koalicyjny rząd socjaldemokratów i wolnych demokratów (SPD i FDP) z krajami socjalistycznymi.

Franz-Josef Strauss przestrzegł przed „rosnącymi wpływami komunistów” w Republice Federalnej i w

Europie zachodniej. Helmut Kohl, przewodniczący chrześcijańskiej demokracji dowodził, że obie partie muszą znaleźć „ideową i moralną” odpowiedź na „wyzwanie rzucone Zachodowi przez Wschód”. Ekspert ds. polityki zagranicznej CDU/CSU Werner Marx apelował o nasilenie propagandowej działalności rozgłoszenia „Deutsche Welle”, wymierzonej przeciwko krajom socjalistycznym.

Ponadto Franz — Josef Strauss skrytykował prace mieszanej komisji RFN — Polska w sprawie rewizji podręczników szkolnych.

Z obrad szczytu EWG w Rzymie

Impas między Wielką Brytanią a innymi

RZYM. Na odbywającej się w Rzymie dwudniowej konferencji szefów państw i rządów krajów członkowskich EWG zaznaczył się ostry impas w związku ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii, która domaga się oddzielnej reprezentacji na międzynarodowej konferencji „Północ-Południe” poświęconej sprawom energii i surowców.

Konferencja ta, z której projektem wystąpił prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, ma rozpocząć się w Paryżu 16 grudnia. Obecnie wyrażane są obawy, że

prezydent Francji będzie musiał ją odwołać, jeżeli Brytyjczycy nie uelastycznią swego stanowiska. W poniedziałek wieczorem kanclerz RFN Helmut Schmidt oświadczył dziennikarzom, że jego zdaniem kompromis jest możliwy, do osiągnięcia, jednak

nie wskazał na czym opiera swój optymizm.

W. Brytania domaga się oddzielnej reprezentacji na konferencji energetycznej, ponieważ w perspektywie stać się jedynym poważnym „państwem naftowym” spośród krajów Wspólnego Rynku. Zdaniem pozostałych państw członkowskich precdens taki spowodowałby załamanie jedności EWG. (PAP)

Z obrad Egzekutyw KW PZPR w Koszalinie i Słupsku

- Rozwój hodowli w gospodarstwach chłopskich
- Realizacja zobowiązań i przygotowania do VII Zjazdu PZPR

Program rozwoju produkcji zwierzęcej w latach 1976—1980 w sektorze gospodarki chłopskiej w województwie koszalińskim był przedmiotem rozważań Egzekutywy KW PZPR, obradującej wczoraj pod przewodnictwem sekretarza KW, Henryka Kruszyńskiego. Założenia tego programu przedstawione zostały uprzednio na ogólnowojskich zebraniach i posiedzeniach KG PZPR w odniesieniu do poszczególnych wsi, gmin, a następnie przyjęte na sesjach rad gminnych. Program dla województwa uwzględnia zarówno aktualną sytuację w hodowli jak i warunki oraz możliwości i perspektywy rozwoju produkcji w gospodarstwach rolników indywidualnych, we wsiach, spółdzielniach kółek rolniczych i spółdzielniach produkcyjnych.

Program, do którego realizacji postanowieniami Egzekutywy KW należy stwarzać niezbędne warunki ze strony wszystkich zainteresowanych instytucji i ogniw administracji, przewiduje wydatny dalszy wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec w gospodarce chłopskiej. Określa on również szczegółowe zadania w zakresie chowu i hodowli różnych gatunków zwierząt gospodarskich. Wiąże się z tym konieczność zabezpieczenia odpowiedniej bazy paszowej, przede wszystkim pasz pochodzących z produkcji własnej. W tym celu niezbędna jest intensyfikacja produkcji na użytkach zielonych i usprawnianie całokształtu gospodarki paszami. Konieczne jest także szersze rozwinięcie budownictwa, adaptacji i modernizacji pomieszczeń inwentarskich oraz właściwe zagospodarowanie budynków PFZ.

W programie sprecyzowano konkretne zadania dla kółek rolniczych i ich wojewódzkiego związku, spółdzielni produkcyjnych, spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu oraz mleczarskiej, a także dla instytucji i przedsiębiorstw obsługujących rolnictwo i współpracujących z nim, jak również dla naczelników gmin i administracji szczebla wojewódzkiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW rozpatrzyła także aktualny stan przygotowań do VII Zjazdu partii w województwie oraz sytuację w zakresie realizacji zjazdowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Podkreślono pomyślny przebieg czynu produkcyjnego i społecznego ludzi pracy województwa oraz inicjatorską rolę w tej dziedzinie organizacji partyjnych i członków partii. Realizacja zobowiązań zjazdowych w przemysle przyczynia się do zwiększenia dostaw towarów na rynek i na eksport, a także do skracania cykli inwestycyjnych, obniżki kosztów materiałowych. Zdecydowaną większość zobowiązań podjętych dla uczczenia VII Zjazdu partii ludzie pracy województwa wykonali już do 1 grudnia br. Wartościowe zobowiązania podjęli i pomyślnie realizują rolnicy indywidualni oraz pracownicy państwowych przedsiębiorstw rolnych, dostarczających większe od planowanych ilości produktów rolnych. Również budowlani, pracownicy gospodarki morskiej, transportu i łączności, gospodarki komunalnej, handlu, usług i innych działów gospodarki rzetelnie wykonują podjęte zobowiązania.

- Podstawowe założenia planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa słupskiego
- Ocena realizacji planu skupu płodów rolnych

Wczoraj obradowała w Słupsku pod przewodnictwem sekretarza KW, Zbigniewa Głowackiego Egzekutywa KW PZPR. Na porządek obrad złożyły się: informacja na temat podstawowych założeń projektu planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa słupskiego, ocena dotychczasowego przebiegu skupu płodów rolnych w województwie oraz zatwierdzenie planu pracy wojewódzkiej instancji partyjnej do końca roku.

Przedstawiony Egzekutywie do zaopiniowania, opracowany przez Urząd Wojewódzki projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na rok 1976 spotkał się z pozytywną oceną członków kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej. Jego główne założenia w podstawowych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego zostały oparte na realnych możliwościach, jakimi dysponuje młode województwo.

Projekt planu zakłada znaczny wzrost dochodów pieniężnych ludności, dalszy rozwój przemysłu oraz poprawę gospodarki rolnej m. in. poprzez lepsze zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji oraz zmiany w strukturze zasiewów i poprawę w gospodarce ziemią, a także zwiększenie budownictwa, rozbudowę sieci łączności i transportu, poprawę zaopatrzenia, wzrost liczby placówek oświatowo-kulturalnych i opieki zdrowotnej, jak również rozbudowę bazy turystycznej. Uzupełniony o uwagi członków Egzekutywy KW projekt planu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa przedstawiony zostanie pod obrady Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Z przedstawionej przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego informacji na temat dotychczasowego przebiegu skupu w województwie słupskim wynika, że jakkolwiek województwo pod względem wykonania planu skupu zbóż utrzymuje się ciągle w pierwszej dziesiątce województw w kraju, do pełnego wykonania planowych zadań brakuje jeszcze około 16 proc. Wprawdzie tempo dostaw zbóż z gospodarstw chłopskich w ostatnim okresie wydatnie wzrosło, jednak nie na tyle, aby gwarantowało to terminowe wykonanie planu. Całkowicie plan skupu zbóż wykonała do tej pory jedynie gmina Czarne. Rolnicy z tej gminy odstawili już znacznie więcej zboża, niż przewidywały umowy kontraktacyjne. Dobrze przebiega również skup w gminach: Chrzastowo, Kołczygłowy, Potęgowo, Lebień, Głowczyce i Duninowo. Najślabiej przebiega skup w gminach: Parchowo, Nowa Wieś Lęborska, Trzebielino, Objaźda, Poblocie i Budowo.

Egzekutywa KW stwierdziła, że kampania skupu zbóż winna obecnie znajdować się w centrum zainteresowania całego aktywu politycznego i społecznego na wsi. Placówki obsługi rolnictwa winny udzielać rolnikom wszechstronnej pomocy w sprawnym przeprowadzaniu omiotów oraz transporcie zboża do magazynów GS i PZZ.

Egzekutywa KW zatwierdziła również plan pracy wojewódzkiej instancji partyjnej do końca bieżącego roku. (wiew)

Pomorze Środkowe przed VII Zjazdem

Członkowie PZPR i ZSL w czołówce dostawców zboża

(Inf. wł.) Rośnie liczba gmin w województwie koszalińskim, które już wykonały obowiązek rozliczenia się z tegorocznego planu skupu zboża. Wczoraj otrzyaliśmy meldunek z Manowa — rolnicy tej gminy przekroczyli swoje zadania w dostawach ziarna.

Sekretarz KG PZPR — Waldemar Kutkiewicz w meldunku, przesłanym równie do wojewódzkiej instancji partyjnej, informuje, że jest to odpowiedź rolników na apel wzywający wieś do uczczenia VII Zjazdu partii przedterminowy-

mi i wyższymi od planowanych dostawami płodów rolnych. Stwierdza także, iż w grupie producentów i dostawców ziarna przodują członkowie PZPR i ZSL.

Np. Kazimierz Jaworski z Manowa zamiast 12,4 ton, jak przewidywała umowa kontraktacyjna, sprzedał około 20 ton zboża. Jego sąsiad — Miron Osmulski na plan 3,2 tony, dostarczył prawie 19 ton ziarna. Ponad 20 ton zboża (plan wynosił 2 tony) sprzedał Marcin Janiga z Grzybnicy. Z dużą nadwyżką, bo dwu-

trzykrotnie więcej niż deklarowali w umowie, wykonali całoroczny plan skupu: Michał Fajfur i Józef Gorgol z Wyszewa, Alfons Wolujewicz, Stefan Wiatr, Stanisław Suski i Henryk Lewandowski z Rosnowa oraz Florian Majewski z Kretomina i Jan Susz z Wyszeborza.

Spodziewamy się, że w tych dniach tej treści meldunków otrzymamy więcej. Gminna służba rolno-aktywna terenowa donoszą bowiem o nasileniu tempa prac przy omiotach zbóż. (5)

Dodatkowe metry ze Złocieńca

(Inf. wł.) Do końca bieżącego roku załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego w Złocieńcu zamierza dostarczyć — w ramach podjętych w tym roku zobowiązań produkcyjnych — dodatkowe partie tkanin — w szczególności modnej arizony — oraz przędzy o łącznej wartości 4,6 mln zł. Już w czerwcu złocieńskie zakłady wywiązały się w pełni z deklaracji produkcyjnej, stając się odpowiedzią na apel przywódców partii i rządu — w sierpniu sfinalizowano realizację zadań bieżącej pięcioletki, we wrześniu podjęto dodatkowe zobowiązania wartości półtora mln zł dla uczczenia VII Zjazdu partii. Pod koniec listopada łączny bilans zrealizowanych w tym roku czynów produkcyjnych załogi osiągnął wartość 3,6 mln zł, w tym 15 tysięcy metrów bieżących tkanin przeznaczonych na rynek. Załoga wydziału wykańczalni postanowiła w listopadzie i grudniu br. uzyskać poprawę jakości wytwarzanych wyrobów. Warto dodać, że złocieńskie ZPW jako jedno z pierwszych na Środkowym Pomorzu przedsiębiorstw zgłosiło uczestnictwo w przyszłorocznym IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty. (w)



Pracownicy wzorcowi zakładowej dokonują przeglądu nowej tkaniny, zanim trafi ona do produkcji. Fot. J. PIĄTKOWSKI

700 ton paszy ponad plan Rolnicza spółdzielnia produkcyjna im. VII Zjazdu PZPR

(Inf. wł.) Załoga mieszałni pasz przemysłowych w Wiekowie należąca do Zakładu Obrotu Rolnego WZGS w Koszalinie zameldowała o wykonaniu tegorocznych zadań, a także planu produkcji przyjętego na bieżącą pięcioletkę. W tym roku dostarczono rolnictwu ponad 17 tys. ton paszy, a w całym pięcioletnim mieszańcu przemysłowe wartości około 309 mln zł.

W dniu zakończenia planu produkcji załoga zadeklarowała się przekazać rolnictwu do dnia rozpoczęcia VII Zjazdu partii dodatkowo 700 ton koncentratów paszowych. Do końca grudnia dodatkowe dostawy wyniosą około 2 tys. ton mieszanek. Warto przypomnieć, że mieszałnia w Wiekowie wytwarza 12 zestawów paszy przeznaczonych niemal dla wszystkich gatunków zwierząt. Wśród 50-osobowej załogi jest wielu doświadczonych i przodujących pracowników, do których m. in. należą: Franciszek Jarotek, Kazimierz Józwiak, Ignacy Krzyżanowski i Henryk Tulisiz. (5)

2 bm. na statek Polskiej Żeglugi Morskiej „Gen. Jasiński” załadowano w Porcie Północnym 6-milionową tonę węgla, jaki został stał wyeksportowany w br. Planowane zadania dla bazy węglowej Portu Północnego przewidywały załadowanie w roku 1975 — 5 milionów ton węgla. Uzyskanie nadwyżki są w dużej mierze efektem realizacji zobowiązań przedzjazdowych załogi

6 mln ton węgla w Porcie Północnym

Portu Północnego. Do końca roku dokerzy bazy zamierzają przeładować jeszcze około pół miliona ton węgla. Warto też dodać, iż m/s

„Gen. Jasiński” jest 300 statkiem, jaki zawiązał do Portu Północnego od chwili jego uruchomienia w lipcu 1974 r. (PAP)

Kronika dnia

Uznanie dla pracowników sądownictwa

W Słupsku odbyło się spotkanie sędziów i pracowników Sądu Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Słupsku z wiceministrem sprawiedliwości, drem Józefem Szczerkim. Wiceminister wręczył im pracownikom sądownictwa odznaczenia państwowe. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Słupsku, Stanisław Ramotowski. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono wiceprezesa Sądu Rejonowego w Słupsku, Andrzeja Suta, a Brązowym, Marię Rojek, kierowniczkę sekretariatu Sądu Rejonowego w Bytowie. (maj)

Sezon gwiazdkowy w domach towarowych „Centrum”

Na tegoroczny sezon zakupów świątecznych warszawskie domy towarowe przygotowały artykuły upominkowe i karnawałowe wartości 360 mln zł. Jest w tym sporo artykułów — bo za 250 mln zł — pochodzących z wymiany towarowej z zagranicą. Są to m. in. wyroby dziewiarskie damskie, męskie i dziecięce zakupione w Austrii i Japonii, ponad 200 tys. sztuk koszul męskich z Austrii, RFN i Hongkongu, kosmetyki, diu-gopisy, wagi łazienkowe, galanteria skórzana z Egiptu oraz włóczka.

W sezonie gwiazdkowym odbędzie się dwa handlowe tygodnie przyjaźni: energo-dowski w domach przy ul.

Marszałkowskiej od 8 bm. i węgierski od 15 bm. w „Warsie”, w czasie których sprzedawane będą artykuły gospodarstwa domowego, elektrotechniczne, dziewiarstwo i zabawki pochodzące z NRD i Węgier.

Dla dzieci przygotowano zabawek krajowych i zagranicznych za 15 mln zł. Sprzedaż zabawek prowadzi „Junior” oraz domy towarowe „Wola” i „Praga”. Przeznaczono na ten cel ponad 1 tys. m kw. powierzchni.

Grudniowa oferta handlowa „Centrum” została uzupełniona dodatkowymi zakupami w zakładach przemysłowych konfekcji wartości 300 mln zł, głównie dla kobiet. (PAP)



Za kilka dni Mikołaja — przypominają o tym reklamy w witrynach sklepowych. Według handlowców najmilszym prezentem dla dzieci jest zabawka.

Na zdjęciu: jedna z reklam w koszalińskim sklepie. (hz)

Fot. J. PIĄTKOWSKI

METEORYT — ZAGADKA

Wśród wielu ciekawych eksponatów Muzeum Regionalnego w Jaworze (woj. legnickie) rytu. Tutejsze muzeum nie prezentuje niepozorną bryłę dysponuje dostateczną ilością niewielkich rozmiarów — waży około 147 kg — jako jedyną jednak aż 147 kg — jako nie zidentyfikowany dotąd meteorit. Bryła ta została znaleziona w 1961 roku na polach podjaworskiej wsi Bol- kowice i — na tym kończy się zasób wiadomości o uni-

W tymczasem kamień ów, który znalazł poczesne miejsce w muzeum, obrasta legendą.

Delegat na VII Zjazd CHCIEĆ I MÓC WIĘCEJ

Tow. ANDRZEJ PRZEWŁOKA jest robotnikiem w Słupskiej Fabryce Maszyn Rolniczych „Famarol”. Pracuje w niej 16 lat. Od wielu lat jest działaczem partyjnym. Cieszy się opinią dobrego fachowca i kolegi. Z tych względów koleżdy z jego wydziału wybrali go mężem zaufania.

— Myślę, że wartość dobrej maszyny rolniczej — mówi Andrzej Przewłoka — ten potrafi właściwie ocenić, kto sam pracował na roli. Pochodzę ze wsi, od dziecka pomagałem rodzicom we wszystkich pracach gospodarskich, więc dobrze wiem jaka to jest praca. Od lat pracuję w fabryce, która produkuje maszyny dla rolnictwa. Takich jak ja, pochodzących ze wsi, jest tu bardzo dużo. Mówi się, że młodzież ucieka ze wsi. Jeżeli odchodzi, żeby wytwarzać maszyny rolnicze, nawozy, czy w ogóle produkować towary, które wracają na wieś, to chyba dobrze. Ważne, żeby to robić dobrze.

A my robimy bardzo dobre maszyny rolnicze. Zawsze staraliśmy się robić dobre maszyny, choć nie zawsze mogliśmy. Nie od nas to zależało. Ale teraz przystąpiliśmy do produkcji dwóch bardzo dobrych i bardzo nowoczesnych maszyn, na które rolnictwo czekało od dawna — kombajny do zbioru buraków i kosiarki do traw i zielonek. Rolnicy i pracownicy rolnictwa są żywymi zainteresowanymi, dopytują się o nie, niecierpliwą się, kiedy będziemy tych maszyn produkować więcej. Nasza załoga też chce produkować więcej. Ale do tego muszą być spełnione dwa warunki: musimy więcej części produkować na miejscu i trzeba wybudować halę montażową.

Trzeba również, żeby kooperanci lepiej się wywiązywali z przyjętych zobowiązań. Jak dotąd z kooperantami nie szło nam najlepiej. Byłem za granicą z dużą grupą pracowników z naszej fabryki, pojechalśmy zobaczyć jak się robi kombajny i kosiarki w tamtejszych fabrykach. Gdyby im tak kooperanci nawalali jak nam, to prawdopodobnie musieliby wstrzymać produkcję.

Nie wytrzymaliby konkurencji. Tak mówili tamci robotnicy. My też pomalutku dochodzimy do tego, że zamówione podzespoły przychodzą do kooperantów na czas i są coraz lepszej jakości. Ale daleko u nas jeszcze do stuprocentowej terminowości.

Druga sprawa, którą trzeba załatwić, żebyśmy mogli więcej produkować, to budowa nowoczesnej hali montażowej. Mamy taką halę w planach, przyznano już pieniądze na budowę, tylko są kłopoty z wykonawcami. Tymczasem trzeba się z tą budową spieszyć. Może ktoś by pomyślał, że nam tak do tej budowy pilno, bo przez to uzyskamy lepsze warunki pracy. Warunki owszem, ale my i w dotychczasowych pomieszczeniach mamy niezłe warunki — na każdym wydziale jest wszystko, co potrzeba — szatnie, umywalnie, jest stołówka, klub itd. Jak się wybuduje nową halę, będą jeszcze lepsze, ale najważniejsze jest to, że bez nowej hali nie będziemy mogli robić więcej, tak bardzo potrzebnych rolnictwu maszyn — mówię o kombajnach i kosiarkach. Wkrótce bowiem przestaniemy sprowadzać do nich części. Wtedy trzeba będzie wszystko robić na miejscu, a do tego potrzebne są odpowiednie warunki. Dlatego dotrzymanie terminu rozbudowy jest tak ważne.

Sama rozbudowa jest sprawą nieodwolalną. Cała załoga wie, że są odpowiednie decyzje rządowe i mamy przyznany priorytet.

Muszę przy tym powiedzieć, że przyjęliśmy wiadomość o tej rozbudowie i nowoczesnej produkcji jako rzecz naturalną, choć jeszcze parę lat temu nikt o tym nic nie wiedział. Często tak rozmawiamy z kolegami, że jakoś niepostrzeżenie, ale systematycznie wzrastają nasze apetyty i ich zaspokojenie nie uważamy za coś niezwykłego. Dostaliśmy nową produkcję, zakład został objęty podwyżką płac, poprawili się warunki socjalne, coraz więcej członków załogi dostaje nowe mieszkania (choć na mieszkania czekamy jeszcze za długo, ja czekałem 7 lat) i jakoś traktuje się te sprawy jako zu-



pełnie oczywiste. Pewnie, że po to czło- wiek pracuje, żeby miał coraz lepiej. Ale myślę, że czasem warto się nad tymi zmianami zastanowić, nawet porozmawiać na zebraniu. Bo wydaje mi się, że jakoś nie wszyscy sobie to do- brze uświadamiają.

Weźmy nasz zakład. Nigdy się właściwie u nas najgorzej nie zarabiano, ale ostatnio, w związku z uzyskaniem przez naszą załogę prawa do dodatku za tzw. wysługę lat ludzie dostali po kilkaset złotych więcej. (Ja dostałem o 400 zł więcej miesięcznie). Wszyscy chętni dostają u nas wczasy, zakładowe, zakładowy autokar wozi nas na wycieczki, grzybobranie itd. O warunkach socjalnych już mówiłem. A przecież jeszcze tu i ówdzie słyszy się utyskiwania. Czasem mnie to denerwuje, ale czasem myślę, że może to i dobrze. Bo przecież chyba zawsze powinniśmy chcieć więcej niż mamy. A ponieważ do tego więcej dochodzimy własną coraz lepszą pracą, to pewno warto chcieć.

Zanotował: W. WIŚNIEWSKI
Fot. I. WOJTKIEWICZ

DEWIZA polityki KC partii po VI Zjeździe stało się stworzenie wszystkim instancjom PZPR możliwości koncentrowania się na sprawach kluczowych, na zapewnieniu ich działaczom maksimum czasu na badanie ogólnych procesów rozwojowych kraju, regionu czy zakładu, poznawania potrzeb społecznych i nakreślenia najbardziej trafnych kierunków rozwoju. Konceptja taka wymagała jednak równocześnie przezwyciężenia w aparacie bezpośredniego zarządzania narastających w nim od lat przejawów asekurantstwa — i uzgadniania każdej, nawet błażej sprawy z sekretarzami czy instruktorami komitetów partyjnych.

Komitet Centralny realizując leninowskie zasady kierowania przez partię państwem i gospodarką, zasady unowocześnione i sprecyzowane na VI Zjeździe PZPR — postawił zadanie: należy stworzyć administrację socjalistyczną na miarę obecnego rozwoju kraju, wyposażoną w kompetentne kadry, umiejącą samodzielnie i bez opieszałości rozstrzygać bieżące kwestie społeczno-gospodarcze i załatwiać codzienne życiowe potrzeby obywateli.

Skuteczność tych zamierzeń nie mogła opierać się na półśrodkach i drobnych korektach dotychczas istniejącego systemu. Dlatego kierownictwo polityczne kraju zdecydowało się na gruntowną reformę całej struktury władz i administracji terenowej. Nie miejsce tu na omawianie tej reformy. Przypomnijmy jedynie te jej strony, które w sposób najbardziej wyraźny dały administracji możliwość samodzielnego i efektywnego działania. Takim elementem było utworzenie funkcji naczelników, prezydentów i wojewodów, którzy jednoosobowo kierują obecnie aparatem państwowym danego szczebla. Dzięki temu decyzje administracji stały się szybsze, zdecydowane i bardziej sprawne.

Podobne procesy nastąpiły także w sferze zarządzania przez państwo przedsiębiorstwami przemysłowymi, handlowymi, budowlanymi itp. — dzięki uelastycznieniu systemu planowania finansowania. System wielkich organizacji gospodarczych (tzw. WOG-ów) dał kierownictwom tych przedsiębiorstw znacznie większą samodzielność ekonomiczną i możliwość wyzwalania cennych inicjatyw produkcyjnych.

Partia i administracja państwowa mają wspólne zadania, inne są jednak ich metody działania. Partyjny styl pracy — to przede wszystkim stałe odwoływanie się do opinii społecznej, to stały dialog z narodem, a także w układzie terenowym — ze środowiskiem lokalnym czy zawodowym. Ten dialog to bezpośrednie, osobiste spotkania działaczy partii z ludźmi, które stały się w praktyce przywódców politycznych wzorem dla wszystkich funkcjonariuszy partii. Ale oprócz spotkań bezpośrednich dialog ten odbywa się za pośrednictwem środków masowej komunikacji: prasy, radia, telewizji. Odpowiadając bezpośrednio na pytania ludzi, konsul-

rolni działacze partii są wolni od takich dylematów. Wynika to po prostu stąd, że stworzono warunki, aby w sprawach codziennego zarządzania decyzje podejmowali powołani do tego urzędnicy i aby sami brali za to pełną odpowiedzialność. Jest dziś to możliwe, bo dano im samodzielność w codziennej pracy. Nie zapominać przy tym, że partia ma zasadniczy wpływ na obsadę wszelkich stanowisk w aparacie państwowym. Stawiając więc na odpowiedzialne placówki wypróbowanych zawodowo i moralnie ludzi, mających właściwą postawę obywatelską, już tym samym stwarza się warunki do dobrego funkcjonowania różnych instytucji.

gę ciał przedstawicielskich autorytetem partii. W dotychczasowych rozważaniach utraciliśmy pojęcie: rząd i administracja w ogóle. Nie bez kozery. Bo głębokie przemiany w całym polskim systemie zarządzania mają ścisły związek z aktywnością i inicjatywą tego najwyższego organu wykonawczego władzy państwowej. W styczniu br. na XVI Plenum KC tow. Gierek mówił na ten temat: „Doniosłe znaczenie ma praktyczna realizacja przyjętej na VI Zjeździe zasady: partia kieruje, rząd rządzi. Oznacza ona pełną kompetencję rządu we wcielaniu w życie polityki nakreślonej przez partię, w wypracowywaniu szczegółowych planów społeczno-gospodarczych wzrostu, we wprowadzaniu w życie niezbędnych po temu decyzji.

Wytyczne na VII Zjeździe partii, akceptując nadal pogłębienie politycznego kierownictwa partii, podkreślają konieczność podniesienia jakości jej pracy. Chodzi tu, jak mówił na XVIII Plenum KC tow. Gierek, o „potrzebę bardziej dojrzałej analizy wszystkich dziedzin życia oraz bardziej dojrzałego, mądrego, rozważnego i skutecznego działania”. Wiąże się z tym dalsze doskonalenie demokracji socjalistycznej i właściwe reagowanie na krytykę społeczną. „Ludzie muszą mieć poczucie — stwierdził I sekretarz KC — że ich słuszne zdanie się liczy. Socjalistyczna demokracja jest koniecznym warunkiem rzeczywistej dyscypliny państwowej, zaś ta dyscyplina jest warunkiem demokracji”.

Kierownictwo polityczne partii wymaga więc nadal prowadzenia codziennego dialogu z ludźmi, szczególnie z klasą robotniczą, żywego reagowania instancji partyjnych na nastroje społeczne, tworzenia klimatu wspólpracy i wzajemnego poszanowania między ludźmi, kształtowania poczucia sprawiedliwości społecznej. Wraz z tym — mobilizacji wszystkich obywateli do coraz ambitniejszych zadań.

Zamykamy minione pięcioletcie tak wielkimi sukcesami również dzięki temu, że partia konsekwentnie doskonaliła swe metody działania, swoją więź z całym narodem, że udoskonalając nasze państwo zapewniła samej sobie rzeczywistą rolę politycznego kierownika i przywódcy.

JAN SAPLEWICZ

PRAKTYKA PARTYJNEGO KIEROWANIA

tując się z nimi, korygując pod wpływem ich opinii własne działanie — Komitet Centralny i wszystkie władze partii najskuteczniej wpływać mogą na kształtowanie poglądów, na mobilizację społeczeństwa do ofiarnej pracy.

Polityczne metody działania i rezygnacja z ingerencji komitetów partyjnych w bieżące, podkreślam to słowo, poczynania administracji uwalniają też ludzi pracujących w instancjach partyjnych od niepotrzebnej „solidarności” z każdą decyzją administracyjną. Solidarność taka rodziła się niekiedy w przedgrudniowej praktyce, kiedy sekretarze czy instruktorzy nader często angażowali się osobiście w podejmowanie wielu szczegółowych rozstrzygnięć, stając się niejako ich współautorami. W takiej sytuacji co jest psychologicznie uzasadnione, jeśli decyzja okazała się błędna i spotykała z niezadowolaniem lub np. krytyką, nieraz towarzyszył taki stawał po stronie... urzędu.

Obecnie dojrzała i w pełni świadomi swej

Trzeba natomiast kontrolować i korygować ogólną efektywność działania administracji z punktu widzenia potrzeb społeczeństwa. Trzeba zwalczać w niej rutynę, skostnienie, przejawy biurokracji. I w tej dziedzinie dokonano bardzo istotnych reform po VI Zjeździe. Chodzi o rozdzielenie kompetencji wykonawczych i uchwałodawczych. Obecnie rady narodowe, a zwłaszcza ich prezydja, zostały w pełni uwolnione od czynników urzędniczych. Dotyczy to i komisji, których praca wynika z potrzeb wyborców, z ich krytycznych uwag itp. a nie — jak to bywało poprzednio — z potrzeb... kierowników wydziałów dawnych prezydów rad narodowych. W sumie rady narodowe uzyskały rzeczywistą nadzór i kontrola rolę nad aparatem wykonawczym, co jest ważnym elementem demokracji socjalistycznej.

Ta pozycja rad wynika również w ogromnym stopniu z przyjęcia praktyki wybierania na ich przewodniczących — pierwszych sekretarzy instancji PZPR. Wzmocnia to ran-

OD VI DO VII ZJAZDU PZPR

Co nowego
w Waszym życiu?

DLA DOBRA WSI

Jesteśmy świadkami wielkich zmian jakie zaszły między VI a VII Zjazdem PZPR w całej naszej Ojczyźnie, w miastach, miasteczkach i wsiach dzięki mądrej polityce partii i rządu.

Nasza wieś Korzystno, oddalona zaledwie 6 km od Kołobrzegu, leżąca na trasie Kołobrzeg—Sztęcin — również ogromnie zmieniła swoje oblicze. Do niedawna raziła zwykłym zaniedbaniem: nie były w niej rzadkością powalone płoty, odrapane ściany budynków, widoczne w samym centrum wsi wałace się rudery. Mieszkańcom Korzystna brakowało też bardzo jakiegoś pomieszczenia, w którym młodzież i starsi mogliby się zebrać na zebranie, czy zorganizować jakąś rozrywkę. Wprawdzie w środku wsi sterczały od 6 lat fundamenty pod przyszłą świetlicę i wałai się zgromadzone na budowę cegły, lecz zaczęta niegdyś z zapalem praca — jak utknęła przed laty na martwym punkcie, tak tkwiła nadal... Czas mijał, wykonana już robota wydawała się daremna, fundamenty niszczały na deszczu...

Ale pod koniec 1972 roku coś zaczęło się zmieniać na lepsze: znaleźli się energiczni ludzie, którzy pociągnęli do czynu — najpierw miejscową Ochotniczą Straż Pożarną, a potem młodzież i wszystkich troszczących się o wspólne dobro obywateli wsi. Władze pomogły — i po niespełna trzech latach stanął Wiejski Dom Kultury, w którym znalazły pomieszczenia: Klub Książki i Prasy, sala widowiskowa, remiza i świetlica strażacka.

W tym też czasie szosę, łączącą naszą wieś z Kołobrzegiem, do tej pory najeżoną „kocimi łbami” — pokryto nową nawierzchnią. Założono też w Korzystnie oświetlenie uliczne — znikły wałace się rudery, domy — choć jeszcze nie wszystkie — otrzymały nowe elewacje, poprzewracane płoty drewniane zastąpiono przeważnie siatką, a przed domami uporządkowano ogródki.

Wieś ulepsza sposoby gospodarowania, zwiększa się wydajność z ha, wzrasta hodowla bydła i trzody chlewnej. Wzrosła mechanizacja rolnictwa, jako że w miejscowej bazie Kółka Rolniczego przybywa narzędzi rolniczych, a kilku gospodarzy zaopatrzyło się we własne traktory.

Wiele w naszej wsi zmieniło się na lepsze, ale wiele też jeszcze jest do zrobienia. Na przykład w miejsce rozebranej starej rudery w centrum wsi pragniemy czynem społecznym poprzeć budowę sklepu wielobranżowego, żeby można było na miejscu poczynić w przyszłości te zakupy, po które teraz trzeba jeździć do miasta. Mamy też w planie: urządzić boisko do siatkówki i doprowadzić do porządku boisko do gry w piłkę nożną. Marzymy również o instalacji wodociągu we wsi, co tak bardzo ułatwiłoby naszą pracę i podniosło ogólny stan higieniczno-sanitarny. Dążymy do poprawy dróg polnych. Pragniemy wokół naszych domostw rozwinąć sadownictwo i warzywnictwo. Możliwości po temu są, gdyż młodzież nasza, zachęcona przykładem starszych, garnie się do pracy społecznej, a władze, widząc to, na pewno przyjdą nam z pomocą, jak było i do tej pory.

Chcielibyśmy, by nasza wieś była coraz piękniejsza, gospodarniejsza, by rozwijało się w niej życie kulturalne. Wierzymy, że wspólnymi siłami można będzie jeszcze wiele zdziałać, a przez to życie nasze będzie coraz lepsze.

RADA KLUBU KSIĄŻKI I PRASY
W KORZYSTNIE

PEGEEROWCY ŻYJĄ I PRACUJĄ LEPIEJ

Jako robotnik produkcji zwierzęcej, zatrudniony w PGR Głównicy uważa nie śledzę wszelkie zmiany, zachodzące od VI do VII Zjazdu PZPR tak w swoim zakładzie pracy, jak w miejscu zamieszkania i w swojej gminie.

Przed wszystkim nastąpiła w tym okresie ogromna poprawa materialnych warunków bytu załogi naszego zakładu rolnego, co wyraża się we wzroście zarobku pracowników. Podniósł się także poziom kultury pracy i życia załogi. Kultura pracy podniosła się przez wprowadzenie nowoczesnych maszyn rolniczych, których jest coraz więcej. Tym samym zmniejsza się wysiłek fizyczny pracowników, a zwiększa się wydajność pracy.

Troska o wzrost kultury życia załogi wyrażała się w organizowaniu zbiorowych wycieczek krajoznawczych i zagranicznych, udostępnianiu pracownikom bezpłatnych biletów do teatrów i na występy czołowych naszych zespołów krajowych, znanych śpiewaków i artystów, staraniem kierownika GOK zapraszanych do Gminnego Ośrodka Kultury. Tylko w roku bieżącym wystąpili na scenie GOK Stenia Kozłowska, Mieczysław Fogg i Mieczysław Gromnicki oraz takie zespoły jak: „Gdańska Kapela Podwórkowa”, czy „Dwa plus Jeden”. Coraz lepsze było też wykorzystanie przez pracowników możliwości leczenia sanatoryjnego, wczasów rodzinnych, kolonii letnich i obozów dla dzieci i młodzieży. Wszystkie te świadczenia organizowa-

ło dla naszych pracowników Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej, zapewniając nawet możliwość korzystania z wczasów zagranicznych.

W okresie od VI do VII Zjazdu PZPR poprawiła się także sytuacja na odcinku bhp. Niby to drobiazg, ale obecnie zamiast zwykłego mydła, wydaje się pracownikom mydła pachnące i proszki szlachetne np. „IXI”, „Bis” itp. Otrzymujemy estetyczniejsze ubrania robocze i ocieplane. Wprowadzono posiłki regeneracyjne, a w okresie letnim napoje chłodzące, jak: woda sodowa, oranżada, maślanka, kefir, mleko zsiadłe itp.

Pomimo zachodzących zmian na lepsze, pozostaje w naszym zakładzie wiele mankamentów, które należy w przyszłości zlikwidować. Problemem jest np. wykorzystywanie urlopów w poczynkowych, wolnych sobót, niedziel i innych dni wolnych — a dotyczy to przede wszystkim pracowników zatrudnionych w hodowli, którzy pracują w „świątek i piątek”, bo tego wymagają warunki. A wiadomo, że otrzymanie całego urlopu, korzystanie z wolnych sobót i niedziel przez pracownika umożliwia mu regenerację sił, warunkującą dalszą sprawność fizyczną i psychiczną, ma istotne znaczenie dla jego stanu zdrowia. Dlatego zasada planowania urlopów w uzgodnieniu z pracownikiem powinna stać się codzienną praktyką w naszym gospodarstwie. Natomiast wykorzystywanie bez zwłoki wolnych sobót i niedziel

umożliwiłoby wprowadzenie dwuzmianowości w hodowli na tych stanowiskach, gdzie jest to możliwe bez uszczuplenia zarobku pracownika.

Drugim mankamentem jest może rzecz drobnostkowa, ale bardzo ważna: Zakład nasz posiada osiedle mieszkaniowe, składające się z nowych bloków cztero- i ośmiorodzinnych. Przy każdym bloku są roztawione dość obszerne pojemniki na śmieci, których jednak nie wywozi się w terminie. Powinien więc zostać powołany komitet blokowy, którego obowiązkiem byłoby czuwanie nad porządkiem, estetyką miejsca zamieszkania pracowników i załatwianie różnych problemów mieszkańców bloków.

Trzeci mankament — to brak współzawodnictwa pracy, zwłaszcza współzawodnictwa indywidualnego, brygadowego itp. Powinien w zakładzie działać prężny aktyw związkowy i społeczny, starający się stwarzać warunki do dobrej pracy, kształtujący wśród załogi gospodarską świadomość i odpowiedzialność za zakład pracy i wyniki jego działania, troszczący się o właściwe stosunki międzyludzkie, dobrą atmosferę społecznego uznania dla ludzi dobrej roboty, stabilizację załogi, o stałe polepszenie ładu, porządku i czystości w zakładzie, wyrabianie nawyku przestrzegania zasad dyscypliny, bezpieczeństwa i higieny pracy, organizowanie różnych form konkursów.

EUGENIUSZ SADOWSKI
Głównicy

OBLICZE MIASTA

Do Białogardu przyjechałem jesienią 1972 r. Pierwszy kontakt z tym miastem nie nastrojał wtedy zbyt optymistycznie. Uderzyło mnie, że Białogard — jeden z najruchliwszych węzłów komunikacyjnych na Środkowym Wybrzeżu — nie posiada np. dworca autobusowego. Brak komunikacji miejskiej utrudniał dotarcie do odleglejszych dzielnic. W centrum — same stare domiska, ani jednej kolorowej elewacji. Szare miasto, zniszczone nawierzchnie ulic. Już nie pamiętam wszystkich krytycznych uwag, jakie przychodziły mi na myśl tamtej jesieni, choć widziałem przecież i zalety miasta, skoro postanowiłem w nim pozostać. Wiem, że jedno, co podobano mi się już wtedy, to była duża ilość zieleni, której i wówczas i dziś może Białogardowi niejedno znane miasto pozazdrościć.

Od tamtej jesieni minęły trzy lata. Jak jest dziś Białogard? Długa jest lista tego, co w tym czasie zrobiono w mieście, ograniczę się więc tylko do najważniejszych pozycji: oddano do użytku wspaniały park z amfiteatrem, wybudowano nowy dworzec autobusowy, prawie 300 budynków otrzymało nowe, kolorowe elewacje. Prawie wszystkie ulice pokryto asfaltowymi dywanikami. Uruchomiono dwie linie popularnych, czerwonych autobusów, łączących odległe dzielnice z dworcem PKP i PKS. W trakcie budowy jest wiadukt, który całkowicie wyeliminuje „korkotwórczy”, strzeżony przejazd kolejowy w samym środku miasta. Na ukończeniu jest budowa przychodni lekarskiej i ośrodka sportowo-rekreacyjnego. Kilka dni temu miasto otrzymało nową placówkę kulturalną: klub spółdzielczy.

Osobny problem, to stare, wymagające rozbioru budynki i budyneczki, których w Białogardzie jest dość dużo. Szczególnie — uważam — psują estetykę miasta stare,

pamiętające chyba jeszcze początki ubiegłego wieku jednopiętrowe domki przy ul. Wojska Polskiego. Nadchodzi jednak kres i na nie. Jeszcze w tym roku budowlani oddadzą do użytku dwa budynki, w których zamieszka 100 rodzin, a w pierwszym kwartale przyszłego roku — trzeci budynek, dla 50 rodzin. Nowi lokatorzy, to dotychczasowi mieszkańcy przeznaczonych do rozbioru rudery. Tam, gdzie dziś jeszcze stoja owe rudery, znajdzie się dziewięć nowych bloków, a w nich mieszkania dla tysiąca rodzin. W tej chwili trwa uzbrajanie terenu.

O zmianach, jakie zaszły i wciąż zachodzą w naszym mieście, mógłbym pisać jeszcze długo, ale nie w tym chyba rzecz, aby je wszystkie wyliczyć. Postęp widoczny jest „gołym okiem”. Kiedyś o Białogardzie mówiło się „wieksza wieś”. Dziś nikt już tak powiedzieć nie może — miejski, a nie „małomiasteczkowy” jego charakter podkreśla trwająca obecnie „rewolucja porządkowa”, której zakończenie — tj. zamknięcie etapu likwidacji rudery i zastępowanie ich nowym budownictwem — przewiduje się na rok 1980. A równocześnie chroni się u nas zieleni.

Potrzeby miasta są wciąż ogromne. Wiedza znają je na pamięć. Ale jeśli kiedyś możliwości przeistoczenia tych pragnień w rzeczywistość były ograniczone, to obecnie, choć „barier” jest jeszcze sporo, szanse, siły, doświadczenia i środki są nieporównanie większe. Zwłaszcza jeśli do kapitalu możliwości miasta doliczyć społeczne zaangażowanie jego mieszkańców, którzy w ostatnich latach udowodnili, że stać ich na społeczny, nie jednorazowy, lecz trwały wysiłek, gdyż mają pełną świadomość, że to, co robią robią dla siebie.

ZDZISŁAW S. z BIAŁOGARDU
nazwisko znane redakcji

MŁODZIEŻ
MOŻE
SIĘ
KSZTAŁCIĆ

Jestem obecnie rencistą i mieszkam w Sianowie. Pochodzę z biednej rodziny i w młodości nie mogłem się uczyć, nie miałem możliwości chodzić do szkoły, nie zdobyłem też przed wojną żadnego zawodu.

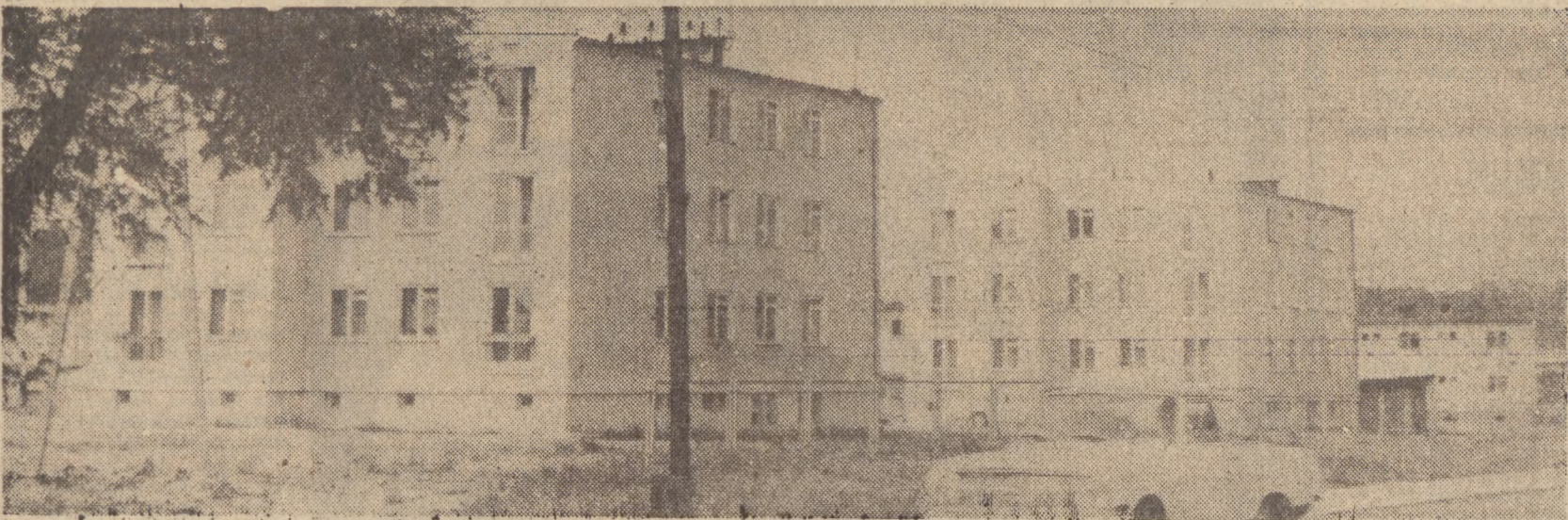
Teraz jestem już czterdzielatką i przestałem pracować zawodowo, ale kiedy pracowałem jeszcze niedawno jako lakiernik w Zakładzie Maszyn i Urządzeń Unimonta — to moje zarobki — wzrastały w ostatnich latach bardzo znacznie.

Dziś jako rencista cieszę się tym, że całe nasze miasteczko zmienia się na korzyść, ludzie też. Ale najwięcej cieszę się mnie młodzieżą, która może się kształcić i zdobywać dobry zawód, nie tak, jak ja w mojej młodości...

Widzę, że nasza partia doprowadziła nasz kraj do rozkwitu i dobrobytu. Są jeszcze tacy, co nie chcą tego zauważyć i psioczą, narzekają, zamiast wziąć się do roboty, której wciąż jeszcze przed nami sporo. Żał mi, że jestem już stary, że wiele z tego, czego dzisiejsza młodzież zdoła dokonać, już pewnie nie zdążę zobaczyć. Ale przecie i tak zobaczylem w swoim życiu, to, o czym marzyć nawet nie śmiałem w młodości, a co stało się rzeczywistością.

A gdybym mógł zacząć jeszcze raz od początku całe życie — to poszedłbym się uczyć...

EDWARD ZAWISŁAK
Sianów



Pegeerowskie osiedle mieszkalowe w Mścicach k. Koszalinu.

Fot. J. PIĄTKOWSKI

IV GIEŁDA PIOSENKI W SŁUPSKU

(Inf. wł.) Czwarta z kolei Giełda Piosenki odbyła się w Słupsku. Jej organizatorzy: Koszalińska Agencja Imprez Artystycznych, Wydział Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich w Słupsku i Koszalinie — zadbał, aby tego rodzaju impreza artystyczna zaktywizowała środowisko literackie Środkowego Wybrzeża, żeby odpowiednio wyselekcjonować piosenkarzy amatorów i tym wybrańcom stworzyć takie warunki, które po-

tem pozwoliłyby na dalsze do skonalenie umiejętności.

Komisja ocen, której przewodniczył rektor PWSM w Gdańsku doc. dr Antoni Pozowski, po przesłuchaniu 23 uczestników giełdy — postanowiła przyznać nagrody za interpretację piosenek: I nagrodę otrzymała Jolanta Nosewicz ze Słupska, II — Paweł Kochankiewicz z Warszawy, III — Kazimierz Dąbala z Kołobrzegu. Trzy równorzędne wyróżnienia otrzymali: Ryszarda Pawlikowska ze Słupska, Elżbieta Okupska z Koszalina, Teresa Stępień-Pękala z Kołobrzegu.

Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie piosenki o Słupsku przyznano Bożenie Szczepańskiej z... Koszalina, która śpiewała balladę pt. „Zamówię cię różą”, według słów Zygmunta Flisa i muzyki Ryszarda Pokorskiego.

Jurorzy ponadto zwrócili uwagę na ciekawe wykonanie piosenek: „Wisielca ballada”, śpiewana przez Macieja Dzierżawskiego oraz „Noc w Słupsku”, o której śpiewał Zbigniew Dubiella.

Drugi werdykt innego jury dotyczył oceny tekstów literackich, nadesłanych na konkurs piosenki o Słupsku, które były interpretowane przez piosenkarzy podczas słupskiej giełdy. Jury pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki Jana Nagrabieckiego, przyznało następujące nagrody: I nagrodę obdarzono „Balladą o słupskich różach”, do której tekst napisał Zygmunt Flis, a muzykę skomponował Jan Czekalla. II nagrodę (ex aequo) przyznano piosence „Brzeg nad Słupią” (słowa — Zygmunt Flis, muzyka — Celina Monikowska) oraz utworowi pt. „Noc w Słupsku”, według słów Wilhelma Przeczka i muzyki Jana Martiniego. III na-

grode otrzymała piosenka pt. „Daruję ci niebo nad Słupskiem (słowa — Zygmunt Flis, muzyka — Władysław Igor Kowalski.)

W niedzielę na scenie sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego odbył się popis laureatów słupskiej Giełdy Piosenki, a także występ zespołów wokalnie-instrumentalnych z Leszna, Bydgoszczy oraz grupy „Constans” z Gdańska. Była to w sumie impreza interesująca i udana; chyba bodaj pierwszy raz słupszczanie mieli okazję okłaskiwać miejscowych piosenkarzy, reprezentujących dość dobry, wyrównany poziom wykonawstwa. Godnym podkreślenia jest fakt, że program występu nie okraszono nazwiskami znanych i utytułowanych piosenkarzy. Prawda jednakże jest i to, że pierwsza część koncertu giełdy miała lekki posmak prowincjonalizmu. Mam tu na myśli dość nieudolną interpretację niektórych zagranicznych przebojów. Słuchając np. piosenki pt. „Waterloo”, skłonny byłbym wierzyć, iż wykonawca zaznacza bardziej klasę własną niż... Napoleona. To samo dotyczy innego popularnego przeboju, zaczynającego się od słów: „Życie się stało udręką...”. W interpretacji grupy „Constans” słyszało się to tak, jakby śpiewanie było dla nich udręką. Dobrze się stało, że ci wykonawcy zrehabilitowali się innymi utworami. (wir)

Na zdjęciu: śpiewa Jolanta Nosewicz — laureatka I nagrody IV Giełdy Piosenki w Słupsku.

Fot. I. WOJTKIEWICZ

REWOLUCYJNE WIERŠE PROLETARIACKIE

Dla uczczenia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawnictwo „Ossolineum” przygotowało faksymilową edycję dwóch pierwszych antologii rewolucyjnych wierszy proletariackich, wydanych w latach osiemdziesiątych XIX wieku w Genewie nakładem „Przedświtu”.

Pierwszy tomik, zatytułowany „Czegóż chcą?” ukazał się w 1882 r. i zawiera 24 utwory poetyckie. Większość z nich została napisana przez działaczy socjalistycznych uwięzionych w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej i w więzieniu poznańskim. W zbiorze zamieszczono także wydrukowany po raz pierwszy „Czerwony Sztandar” Bolesława Czerwińskiego, który wkrótce stał się najpopularniejszym hymnem proletariatu. W posłowie prof. Bogdan Zakrzewski ustala autorstwo poszczególnych wierszy i przeprowadza ich analizę artystyczną.

Tom drugi „Wybór poezji dla robotników” wydany został w Genewie przez Organizację „Proletariat” w 1888 roku (na okładce podano 1890 r.). Zawiera 30 wierszy, których autorami są pisarze-profesjonaliści i działacze rewolucyjni m. in. Bolesław Czerwiński, Edmund Wasilewski, Władysław Syrokomla, Wacław Święcicki, Adam Asnyk, Maria Konopnicka, Wacław Sieroszewski. W posłowie znany poeta Stanisław Ryszard Dobrowolski omawia znaczenie zawartych w tomie wierszy dla propagandy i agitacji rewolucyjnej.

JĘZYK MIESZKAŃCÓW POMORZA ŚRODKOWEGO

Specyfika pomorskiego obszaru lingwistycznego polega na tym, że współczesny dialekt na tym terenie zaczął się kształtować dopiero trzydzieści lat temu, z chwilą włączenia tych ziem do polskiego obszaru kulturowego, gospodarczego i politycznego. Nieliczne tylko enklawy w złotowskiej Krajinie, na zachodnich Kaszubach w rejonie Bytowa i Lęborka oraz Słupska przetrwały wieki germanizacji, zachowując własne, rodzime oblicze. Były one przedmiotem badań polskich i niemieckich uczonych i nie o nich tutaj chcemy mówić. Naukowcy bowiem sięgają obecnie do zagadnień związanych z kształtowaniem się nowych mieszanych dialektów pomorskich.

Pierwszym problemem, jaki wymaga wyjaśnienia jest odpowiedź na pytanie, jakie jest pochodzenie etnograficzne ludności przybyłej tu w latach 1945—1949. Wiemy, że ludność ta przybyła z terenów wschodnich (ok. 40 proc.) oraz zachodnich i centralnych województw, przy czym największe grupy pochodzą z Wielkopolski, przedwojennego Pomorza czyli woj. bydgoskiego i Kujaw oraz Małopolski.

Powstaje więc pytanie, czy w minionych trzydziestu latach jeden z wymienionych dialektów zdominował pozostałe, czy też nastąpiło przemieszanie wszystkich odrębnych cech językowych, w wyniku czego powstał jakiś nowy dialekt?

Można już dzisiaj odpowiedzieć, że zachodzące procesy były bardziej skomplikowane, niżby się mogło pozornie wydawać. Trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę to, że w minionych latach w całej Polsce dzięki socjalistycznym przemianom kulturowym, dzięki rozwojowi czytelnictwa, oświaty, telewizji, teatru nastąpiło gwałtowne wypieranie wszystkich odrębności językowych i obyczajowych, jakie istniały w poszczególnych regionach kraju. Proces ten przybrał znacznie szersze i głębsze rozmiary na ziemiach zachodnich i północnych. Uzasadnione to było tym, iż szybciej przyjmowano na przykład język prezentowany w telewizji, ze sceny czy na prelekcji tam, gdzie środowisko nie było jednolite. Najbardziej podatne na to działanie było młode pokolenie a najważniejszą w tym względzie funkcję spełniła szkoła. Wynikałoby z tego, iż współczesna mowa mieszańcza Rzeczycy czy Toporzyka jest najbardziej zbliżona do polskiego języka literackiego. Jeśli mówimy współczesną mową, to mamy przede wszystkim na myśli młode pokolenie wyrosłe na tych terenach.

Ażeby odpowiedź była uzasadniona, musi być poparta badaniami. Takie właśnie badania podjęli naukowcy z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, skupieni w Zakładzie Filologii Polskiej, którym kieruje doc. dr Edward Homa. Z inicjatywy słupskich językoznawców zorganizowano ostatnio sympozjum poświęcone zapoznaniu z zasadami prowadzenia badań dialektycznych.

Przedmiotem badań są mieszane dialekty Pomorza Zachodniego i Środkowego. Jest to kolejny etap prac prowadzonych przez Zakład Filologii Polskiej, który podjął się kompleksowego zbadania języka współczesnych mieszańców Pomorza Środkowego. W sympozjum uczestniczyli nauczyciele oraz studenci polonistyki

T. GASZTOLD

PRZY ODDZIALE ZLP— KLUB LITERACKI

(Inf. wł.) Z inicjatywy zarządu koszalińsko-słupskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, przy współudziale KTSK, odbyło się w Koszalinie spotkanie, na którym powołano do życia Klub Literacki. W pracach tego Klubu uczestniczą ci, którzy, nie będąc jeszcze członkami ZLP, legitymują się już pewnym dorobkiem literackim. Postanowiono także, że nowych członków przyjmować się będzie na podstawie przedstawionych utworów (niekoniecznie publikowanych), które poddane będą wstępnej ocenie zarządu Klubu. Przewodniczącym zarządu wybrano Jerzego Dąbrowę-Januszewskiego, a wiceprzewodniczącym — Kazimierza Kwietnia.

Wszyscy, licznie przybyli na spotkanie organizacyjne, twórcy bardzo pozytywnie ocenili inicjatywę Oddziału ZLP. Utworzenie Klubu Literackiego daje bowiem możliwość kontaktu z innymi literatami, zapewniła systematyczną współpracę z członkami koszalińsko-słupskiego Oddziału ZLP, z literatami i krytykami z kraju. Ustalono, że zebrania klubowe będą się odbywały systematycznie, raz na dwa miesiące. Połączone one będą ze spotkaniami autorskimi członków Klubu a ich głównym celem będzie wymiana twórczych doświadczeń, wymiana poglądów na tematy literackie itd.

W pierwszym spotkaniu uczestniczył zaproszony przez Zarząd Oddziału ZLP w Koszalinie redaktor naczelny miesięcznika młodych „Nowy Wyrzysk”. Stworzyło to okazję do dyskusji na temat roli, jaką spełnia to pismo dla rozwoju młodej literatury w kraju i na temat możliwości publikacji, jakie stwarza się początkującym twórcom. (wmt)

W SIENKIEWICZOWSKIM MUZEUM

Codziennie w Muzeum H. Sienkiewicza w Obłęgorku gości wielu zwiedzających. Co roku zwiedza muzeum ponad 100 tys. turystów z kraju i zagranicy. Placówka w Obłęgorku wzbogaciła się ostatnio o nowe eksponaty, związane z życiem i twórczością wielkiego pisarza. Wśród nabytków są m. in. obrazy i pamiątki, ofiarowane H. Sienkiewiczowi przez wielbicieli jego talentu, a które zawierowały się podczas wojny. W zbiorach znajdują się m. in. okazy broni myśliwskiej, listy oraz ozdobna skrzynia, która napełniona była przez ofiarodawcę — cukrownię „Łubna” w Kazimierzu Wielkim — po brzegi cukrem. Przy muzeum czynne jest studium wiedzy o regionie. Tematyka organizowanych w Obłęgorku odczytów obejmuje m. in. twórczość H. Sienkiewicza, S. Żeromskiego, A. Dygasńskiego i innych pisarzy związanych z regionem kieleckim. (PAP)

FILM

„ZAKŁĘTE REWIRY”

Moda na ekranizację znanych i uznanych powieści polskich nadal trwa. Pozostał jej wierny również Janusz Majewski, który reżyserował już dwa dzieła z lat trzydziestych: „Zaśrobie i medycyna” oraz „Stracona noc”. Trzecią z kolei powieścią są „Zakłęte rewiry” Henryka Worcella.

„Zakłęte rewiry” to powieść psychologiczno-obyczajowa, nie zwykle barwnie malująca poszczególne etapy kariery kelnerskiej Romana Boryczki oraz środowisko, w jakim obraca się chłopak. Jest to również powieść o dojrzewaniu do samodzielności i o potrzebie zachowania godności w każdej sytuacji. Film jest bar-

dzo zwarty, o ciekawej, dynamicznej akcji, bez tak modnych obecnie retrospekcji i innych udrznień.

Nie tak łatwo było zekranizować „Zakłęte rewiry”. Niemal cała akcja rozgrywa się w ogromnej restauracji krakowskiej przy „Grand Hotelu”. Obiekt ten był już wielokrotnie przerabiany i modernizowany. W trosce o autentyzm reżyser Majewski poszukiwał wnętrza, które przypominałyby opisem restaurację z książki, a jednocześnie nadawały się na potrzeby filmu. Obiekt taki znaleziono w Pradze przy Namieści Republiki. Nazywa się on „Obecni Dum”. Pracujący tam kelnerzy uczyli aktorów

tajników kelnerskiego rzemiosła, stanowiącego o dobrym imieniu tego zawodu w Czechosłowacji. Łza się w oku kręci, gdy oglądamy, jak obsługiwani byli goście w latach, które zaliczamy już do retro.

Być może niektórzy krytycy zarzucą Majewskiemu właśnie to, że nakręcił film „do oglądania”, unikając skomplikowanych środków artystycznego wyrazu. Według mnie to stanowi właśnie ogromny walor tego obrazu. Reżyser prowadzi swego bohatera od pierwszych dni pracy w restauracji poprzez kolejne stopnie awansu aż do rezygnacji z dalszej, choć obiecującej kariery kelnerskiej. Przez lata pracy Romek pozna-

je doskonale środowisko, będące mikromodelem społeczeństwa kapitalistycznego z jego systemem hierarchii, wzajemnych zależności i uwarunkowań. W miarę jak mu przybywa lat, Boryczko z coraz mniejszym entuzjazmem patrzy na to, co się dzieje dookoła. Z przerażeniem spostrzega któregoś dnia, że i on powoli może się stać taki jak zniechęcony przez wszystkich Fornalski. „Zakłęte rewiry” to nie tylko opowieść o dojrzewaniu człowieka, to także opowieść o ciężkiej pracy i jeszcze trudniejszym awansie społecznym w tamtych czasach.

Z przyjemnością ogląda się nie tylko wyniki pracy świetnego operatora czeskiego, Miloslava Ondricka, ale również aktorów. W głównej roli debiutuje absolwent warszawskiej PWST, Marek Kondrat, wiarygodnie i rzetelnie rysujący portret chłopca, który przyszedł z ulicy, by przez ciężką pracę dojść do czegoś w życiu. Niejako na naszych oczach Romek dorasta, co akcentowane jest nie tylko przez staranną charakterystykę, ale i zachowanie. Z zadowoleniem należy przyjąć nową kreację Romana Wilhelmiego, który po nieudanej roli w „Dziejach grzechu” stwarza doskonałą postać kelnera Fornalskiego, zniechęconego przez całą obsługę restauracji. Niewielką, ale bardzo charakterystyczną rolę ma Czesław Wollejo, grający barona Humaniewskiego, który lubi młodych chłopców.

• Gorąco polecam ten film wszystkim Czytelnikom. „Zakłęte rewiry” są redakcyjnym kandydatem do tytułu „film grudnia”. (kon)





W ZAKŁADACH PODWÓJNYCH DUŻEGO LOTKA

organizowanych

w dniach 9, 30 listopada i 14 grudnia

ZOSTANIE ROZŁOSOWANYCH ŁĄCZNIE 110 WYCIECZEK

natomiast w zakładach Małego Lotka w dniach 12, 26 listopada i 3 grudnia

ZOSTANIE ROZŁOSOWANYCH 90 WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH

Ogółem 200 wycieczek

UCZESTNICZĄ WYŁĄCZNIE KUPONY OPŁACONE PODWÓJNIE

SZCZEGÓŁY W KOLEKTURACH

PP Totalizator Sportowy
K-3015-0

WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI
w Słupsku

Informuje PT Klientów

że w dniu 1 XII 1975 r.

ZOSTAŁA PRZELĄCZONA CENTRALA
w Konarzynie
DO CENTRALI AUTOMATYCZNEJ
w Człuchowie

ABONENCI CZŁUCHOWA mogą wybierać abonentów Konarzyna

wykręcając numer kierunkowy 60

W dniu 3 XII 75 r.

zostanie przełączona centrala

także w Lipnicy do centrali automatycznej w Bytowie

ABONENCI BYTOWA mogą wybierać abonentów Lipnicy

WYKRĘCAJĄC NUMER KIERUNKOWY 68

ABONENCI CENTRALI w Lipnicy i Konarzynie osiągną swoje centrale nadrzędne przez wykręcenie cyfry kierunkowej 0.

K-3207

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Główczych

Informuje

WSZYSTKICH POSIADACZY
SPRZĘTU ROLNICZEGO

że posiada duży asortyment części zamiennych

☆ do snopowiązałki WC-3

☆ ładowacza NUJN-100

☆ ciągnika ursus C-328

CHĘTNYCH prosimy o zgłoszenie się w SKR Główczyce
magazyn główny

K-3201

PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”
w Słupsku

zawiadamia

użytkowników olejów napędowych

przeznaczonych do napędu spalinowych silników
wysokoprężnych (Diesel)

że w okresie zimy 1975/76 będzie rozprowadzało
dwa gatunki zimowych olejów napędowych:

OLEJ NAPĘDOWY IZ-20

▲ o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż minus 20°C
i temperaturze zablokowania zimnego filtra nie wyższej
niż minus 12°C,

OLEJ NAPĘDOWY IZ-35

▲ o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż minus 35°C
i temperaturze zablokowania zimnego filtra nie wyższej
niż minus 20°C.

Stacje Benzynowe „CPN” będą prowadziły
wyłącznie sprzedaż oleju napędowego IZ-20.

PRZYPOMINAMY o konieczności ocieplenia układów pali-
wowych pojazdów, które będą eksploatowane wyłącznie
na oleju napędowym IZ-20.

K-3198-0

SPRZEDAŻ

SAMOCCHÓD syrenę 103 — sprze-
dam. Osiedle Kochanowskiego 18.
m. 43, 78-200 Białogard. Gp-7736-0

SYRENĘ 104 — sprzedam. Wia-
domość: Kołobrzeg, bar „Zaglo-
ba”. Gp-7800

SAMOCCHÓD wołgę M-21 sprze-
dam lub zamienię na trabanta
601. Koszalin, ul. Lechicka 9/3.
G-7778

COCKER-SPANIELA ośmiomie-
sięcznego tanio sprzedam. Ko-
szalin, tel. 235-27. G-7796

WÓZEK głęboki ze spacerówką
— sprzedam. Koszalin, Kniewskie
go 48/18, po siedemnastej. G-7798

WÓZEK głęboki ze spacerówką
— sprzedam. Wiadomość: Kosza-
lin, Krakusa i Wandy 13/1, po go-
dzinie 16. G-7780

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową
w Kołobrzegu oraz dom jednorod-
zinny w Międzybórzowie k. War-
szawy (z placem 1200 m kw.) —
sprzedam. Wiadomość: Kołobrzeg,
ul. Grochowska 4E/12. G-7795

KLACZ 4-letnia, żrebna oraz wóz
i uprząż — sprzedam. Halina
Ścisła, Wyszewo, tel. 14. G-7781

ZAMIANY

FIATA 1500 rok prod. 1974, zamie-
nię na trabanta o małym prze-
biegu lub inny samochód mało-
litrażowy. Koszalin, Norwida 3,
Dębowski. G-7779

ZAMIANĘ mieszkanie M-4, no-
we budownictwo w centrum
Szczecinka z telefonem i gara-
żem, na podobne lub M-3 w
Koszalinie. Tel. 400-65, po piet-
nastej. G-7789

PILNIE zamienię mieszkanie
spółdzielcze M-5 trzypokojowe na
dwa mniejsze oddzielne. Wiado-
mość: Koszalin, Kniewskiego
64/11, po siedemnastej. G-7774

RÓŻNE

KOŁOBRZEG M-3 (umeblowane
lub nie) i piętro, telefon, na rok
lub dwa do wynajęcia. Płatne z
góry. Oferty wraz z ceną kiero-
wać: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.
G-7773-0

KUPIĘ motocykl MK z boczną
przyczepą, w dobrym stanie. Ko-
szalin, ul. Sienkowskiego 5/15, godz.
7-20. G-7777

Wyrazy serdecznego
współczucia

Halinie
Mroczkowskiej

z powodu zgonu OJCA
składają

PRACOWNICY
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
NR 10
W KOSZALINIE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim,
którzy okazali
współczucie i pomoc
oraz wzięli udział
w ostatniej drodze
naszego MEŻA i OJCA

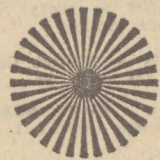
Franciszka Banacha

serdeczne podziękowanie

składają

ZONA I DZIECI

Zakupione upominki i prezenty



w Domu Towarowym

„CENTRUM”

w Słupsku, pl. Zwycięstwa 11

na życzenie Klientów mogą być

w dniu 6 grudnia br. bezpłatnie dostarczone przez

MIKOŁAJA



do domu pod wskazany adres zamieszkania na terenie miasta
Słupska.

ZAPŁACONY PREZENT prosimy pozostawić na zainteresowanym
stoisku z podaniem adresu i ewentualnej godziny dostawy.

K-3210

DYREKCJA MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY
w LĘBORKU, ul. ZWYCIĘSTWA 4

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie w I kwartale 1976 r. meblowego wypo-
sażenia bibliotecznego, dostosowanego funkcjonalnie i
konstrukcyjnie do pomieszczeń Miejskiej Biblioteki
Publicznej w Lęborku. Do przetargu zapraszamy przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ter-
min składania ofert upływa 14 dnia od daty ukazania
się ogłoszenia, o godz. 9. Otwarcie ofert nastąpi o
godz. 10. MOK Lębork zastrzega sobie prawo wyboru
dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

K-3161

DYREKCJA FABRYK AKCESORIÓW MEBLOWYCH
w CHELMNIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1976 w podległym zakładzie w
Kępicach, woj. Słupsk, następujących prac branży
elektrycznej, w zakresie:

- 1) budowa stacji transformatorowej typu
MST-t-20/630
- 2) budowa linii kablowej niskiego napięcia
- 3) budowa linii kablowej wysokiego napięcia (15 kV)
- 4) Demontaż zbędnych urządzeń:
 - a) linia napowietrzna wysokiego napięcia (15 kV)
 - b) słupowa stacja transformatorowa
 - c) linia kablowa 0,4 kV

Informacji, dotyczących przetargu udziela dział in-
westycji przedsiębiorstwa w Chełmnie, pokój nr
415. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty odpowia-
dające obowiązującym przepisom należy składać do
20 grudnia 1975 r., pod adresem: Fabryki Akcesoriów
Meblowych, ul. Polna nr 8. 86-200 Chełmno. Komi-
syjne otwarcie ofert nastąpi w dziale inwestycji 23
grudnia 1975 r., o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo
wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

K-3157-0

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
W GŁÓWCZYZACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- 1) na sprzedaż samochodu marki star 25, nr podwo-
zia 53211, nr silnika 171208, rok produkcji 1963,
cena wywoławcza 34 000,— złotych;
 - 2) sprzedaż motocykla marki SHL 175, nr podwozia
98312 nr silnika 036324, rok produkcji 1967, cena
wywoławcza 2970 zł.
- Przetarg odbędzie się 19 XII 1975 r., w biurze
SKR Główczyce. W razie niedojścia do skutku
I przetargu II PRZETARG odbędzie się 19 XII 1975 r.,
o godz. 13. Pojazdy można oglądać 16, 17, 18 XII 75 r.
w SKR Główczyce — Zakład Usług Mechanizacyjnych
Główczyce. Przystępujący do przetargu winni wpła-
cić do kasy SKR, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

K-3202

Wyrazy serdecznego
współczucia

Janinie i Janowi
Romeckim

z powodu śmierci CÓRKI
składają

PRACOWNICY
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
NR 10
W KOSZALINIE

3 GRUDNIA
ŚRODA
FRANCISZKA

KOŁOBRZEG

MUZEUM Orlę Polskiego — 1) Wzrost kolegiaty — „Dzieje orla polskiego” na Pomorzu Zachodnim; 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak — „Dzieje Kołobrzegu”.
Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19: w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów, samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak).

MAŁA GALERIA Domu Kultury — Kobieta w fotografii — zestaw prac Grażyny Łochy — czynna codziennie w godz. 16-20

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIOKASZUBSKIE (Zamek) — Wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum” — czynna codziennie w godz. 10-16 prócz poniedziałków w soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-19.

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu Kultury — Wystawa fotograficzna na pod nazwą „Kobieta w fotografii” — czynna w godz. od 17 do 20.

TEATR

KOŁOBRZEG — sala kina Kaimar — g. 17 — Sie kochamy — w wykonaniu Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Noce i dnie, cz. II (polski, I 15) — g. 18.30 i 19.15
KRITERIUM (kino studyjne) — Zakłate rewiry (polsko-csrs, I 15) — g. 17.30 i 20

ZACISZE — Krótkie wakacje (włoski, I 18) — g. 17.30 i 20
MUZA — Lady Caroline Lamb (ang., I 15) pan. — g. 17.30 i 20

MŁODOŚĆ (MDK) — Przygody Hucka Finna (radziecki) — g. 17.30

SŁUPSK

MILENIUM — Noce i dnie, cz. II (polski, I 15) — g. 14, 17 i 20

POLONIA — Samotny detektyw (USA, I 15) — g. 16, 18.15 i 20.30

STUDYJNY — Anna Karenina (radz., I 15) — g. 20

BARWICE — Taka była Okla (USA, I 15) pan.

BIAŁOGARD

BALTYK — Noce i dnie, cz. II (polski, I 15)
CAPITOL — Synowie szeryfa (USA, I 15)

BIAŁY BÓR — Och, jaki pan szalony! (angielski, I 15)
BOBOLICE — Noc amerykańska (franc., I 15)

BYTÓW

ALBATROS — Joe Kidd (USA, I 15)
KINOTEATR — Prywatny detektyw (ang., I 15)

CZAPLINEK — Zew krwi

(ang., I 15)

CZARNE — Taka ładna dziewczyna (francuski, I 18)

CZŁUCHÓW — Moja wojna, moja miłość (polski)

DAMNICA — Wdowa Coudere (franc., I 15) — g. 19

DEBNICA KASZUBSKA — Dzieje grzechu (polski, I 18) — g. 18

DARŁOWO — Noce i dnie, cz. I (polski, I 15)

DEBRZNO

KLUBOWE — Klan Sycylii-czyków (franc., I 15)

PIONIER — Ojciec chrzestny (USA, I 18)

DRAWSKO POM. — Nie oglądaj się teraz (ang., I 18)

GŁÓWCZYCE — Porozmawiajmy o kobietach (USA, I 18) — g. 19

GOŚCINO — Dziewczyna szuka szczęścia (ang., I 15)

KALISZ POM. — Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki (włoski, I 15)

KARLINO — Strach na wróble (USA, I 15)

KEPICE — Człowiek w dziczy (USA, I 15)

KOŁOBRZEG

KALMAR — dziś spektakl Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

PIAST — Mściciel (USA, I 18)

WYBRZEŻE — Noce i dnie, cz. I (polski, I 15)

LEBORK FREGATA — Noce i dnie, cz. I i II (polski, I 15)

ŁEBA — Miłość rozkwita w płatek (rumuński, I 15)

MIĄSTKO — Prywatne życie Sherlocka Holmesa (angielski)

MIELNO — Mściciel (USA, I 18)

NOVA WIES LEBORSKA — dziś nieczynne

POLANÓW — Pierwsza spokojna noc (włoski, I 18)

POLCZYN ZDRÓJ

GOPLANA — Dzień szakala (angielski, I 15)

PODHALE — Charley Varrick (USA, I 18)

PRZECHELEWO — Druga twarz ojca chrzestnego (włoski, I 15)

SIANÓW — Dzieje grzechu (polski, I 18)

SŁAWNO — 40 karatów (USA, I 15)

SZCZECINEK

DOM KULTURY — Pojedynek na szosie (USA, I 15)

ŚWIDWIN

MEWA — Cezar i Rozalia (fr., I 15)

WARSZAWA — Noce i dnie, cz. I (polski, I 15)

USTKA — Operacja „Dab” (rum., I 15)

USTRONIE MORSKIE — dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC — Ostatni wiosenny śnieg (włoski, I 15)

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

6.05 NURT 6.25-8.00 Sygnały dnia 8.05 Komentarz 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 S. Rachon zaprasza 8.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) 9.25 Śpiewają „Skaldowie” 9.30 Moskwa z melodią i piosenką 9.45 „Grand Standard Orchestra” 10.08 Dedykacje muzyczne cieleiom 10.30 „Wielki festyn na budowie” — odd. opow. 10.40 Leksykon jazzu (58): „M” 11.00 Refleksy 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Mozaika polskich melodii 11.35 Gdańsk na muzycznej antenie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Łowicy muzykanci 13.15 O zdrowiu dla zdrowia 13.30 Katalog wydawni czy 13.35 Z sportu do zdrowia 14.00 Soliści i kapela ludowa z różnych regionów Polski 14.30 Rymy nastolatów 15.05 Listy z Polski 15.10 Płyty włoskie 15.35 Operetka. Jej twórcy i wykonawcy 16.05 U przyjaciół 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Z lekką muzyką przez lata 17.00 Radiokurier 17.20 Bach znany i nie znany 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje nonstop 19.15 Paśka polskiej piosenki 20.05 Naukowcy — rolnikom 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy 20.35 Koncert życzeń 21.05 Kronika sportowa i komunikat Totka 21.18 Koncert chopinowski. Graja laureaci IX Konkursu Chopinowskiego 1975 22.20 Gra Zespół Z. Namysłowskiego 22.30 Biuro Listów odpowiedzi 22.40 Minireclat K. Prońko 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 — 23.59 Wzajemnie bez zobowiązań — aud. muzyczna.

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 1 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez. angielski (9) 6.40 W ludowych rytmach — Krakowskie 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Utwory kompozytorów hiszpańskich 7.35 Konfrontacje 7.45 Muzyka w domu (Gounod) 8.35 My 75 — aud. 8.45 Muzyka spod strzechy 9.00 Planista C. Arrau gra utwory Schumanna 9.40 Kulisy historii: Polskie Stronniczo Ludowe — aud. 10.00 Pytania: „Miejsce i chwila” — opow. 10.30 Z estrady i scen operowych naszych sasiadów 11.00 Dla kl. VII i VIII (wych. muz.) 11.30 O wychowaniu 11.40 Lekarz przypomina 11.50 Polskie melodie ludowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Mistrzowie ragtime (III) 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Symfonie programowe Haydna (III) 13.00 Dla kl. I i II (jez. polski) 13.35 „Pogromczyń” — fragm. opow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.10 Przetwory — zawsze ubezpieczony 14.15 „Człowiek — człowiekowi” — rep. literacki 14.35 Pieśni Karłowicza i Różyckiego 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej 16.00 Po radnik Języczny 16.15 Reportaż z X Festiwalu „Jeunesse Musi-

cal” w Częstochowie 16.43 Mo-
da i piosenka 18.20 Terminarz
muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40
Pod skrzydłami Hermesa —
mag. handlu wewnętrznego 19.00
Baryton H. Frey śpiewa arie
operowe 19.15 Jez. hiszpański
(10) 19.30 „Niebieskie migdały”
— słuch. 20.30 W. Backhaus gra
sonaty fortepianowe Beethovena
21.00 Międzynarodowa Trybuna
Kompozytorów — Paryż 75 21.45
Wład. sportowe 21.55 Rozmowy
i refleksje pedagogiczne 22.05
Stołeczne aktualności muzyczne
22.30 Uniwersytet (URIT)
22.40 „Żeby blask szedł z dni
naszych” — aud. poetycka 23.00
Impresje jazzowe — aud. 23.35
Co słychać w świecie? 23.40-
24.00 „Madrzygaliści Pracy”

PROGRAM III

Wład.: 5.00 i 6.00

Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00,
10.30, 15.00, 17.00, 19.30

6.05 Muzyczna zegarynka 6.30
Polityka dla wszystkich 6.45 i
7.05 Muzyczna zegarynka 8.05
Kiermasz płyt 8.30 Co kto lubi
9.00 „Nic się nie stało” — odd.
pow. 9.10 Studio Jazzowe. PR
9.30 Nasz rok 75 9.45 Beetho-
ven: oktet Es-dur op. 103 na
instrumenty dęte 10.15 Jez. nie
mieskie 10.35 Bossa-nova na in-
strumenty 10.50 „Deszcz w ob-
cym mieście” — odd. opow.
11.00 „Szumny wspomnienia”
czyli retro po polsku 11.20 Zy-
cie rodzinne — magazyn 11.50
Bossa nova na organach 12.25
Za kierownicą 13.00 Powtórka
z rozrywki 13.45 Czytamy pa-
miętniki. T. Chęciński: „Kiedy
myszy wędrowały autostradą”
14.00 G. Gould gra Bacha (III)
14.25 Trzy piosenki śpiewa H.
Alpert 14.35 Mój debiut — ga-
weda L. Proroka 14.45 Kwa-
drans dla A. Rusowicz 15.05 Pro-
gram dnia 15.10 I. Dunajewski
i jego operetki 15.30 Herbatka
przy samowarze 15.50 Z jazzo-
wego archiwum: King Oliver
(1929-30) 16.10 Piosenki z li-
stów 16.45 Nasz rok 75 17.05
„Nic się nie stało” — odd.
pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40
Vademecum — aud. 18.00 Mu-
zykowanie 18.30 Polityka dla
wszystkich 18.45 Aktualności mu-
zyczne z Paryża 19.00 „Cichy
Don” — odd. pow. 19.35 Mu-
zyczna poczta UKF 20.00 Sny
optymisty w cieniu karoserii —
gaweda 20.10 Wielki pianista V.
Horowitz: sonata Chopina i
Funeralles Liszta 20.50 „Głos
Isoldy” — słuch. H. Krzyżanow-
skiej 21.15 Wariacje na temat
„Hej, Jude” 21.50 Opera tygo-
dnia 22.00 Fakty dnia 22.08
Gwiazda siedmiu wieców —
M. Rodowicz 22.15 Trzy kwa-
dranse jazzu 23.00 Poezje D.
Maksimowicz 23.05 Nowa płyta
zespołu „Focus” 23.45 Program
na czwartek 23.50-24.00 Śpiewa
T. Woźniak.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m
oraz UKF 69,92 MHz

6.40 Studio Bałtyk 11.35 Radio
stereo — program testowy 16.15
Muzyka i reklama 16.20 „Budo-
wnictwo między VI i VII
Zjazdem” — aud. J. Sternow-
skiego 16.28 Chwila muzyki 16.35
„Kołobrzeski port na progu no-
wej plejady” — audycja H.
Bieńka 16.50 Śpiewa Anna Jan-
tar 17.00 Przegląd aktualności
wybrzeża 17.15 Retransmisja
programu wybrzeża 18.25 Pro-
gnoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE
OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. II, godz. 4.35 — Dzień
dobry, pierwsza zmiana
Pr. II, godz. 5.00 — Poranek
muzyczny

Pr. II, godz. 5.45 — Melodia
na dzisiaj

Pr. III, godz. 19.45 — Z cyk-
lu: „Nasz rok 75” — audycja
T. Gawronskiego pt. „Ślupskie
powroty”.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.30 „Czterdziestolatek” —
odd. IX pt. „Rodzina — czyli
obcy w domu” — film TVP —
II wersja (kolor)

14.25 Transmisja akademii
okazji Dnia Górnika

16.00 NURT — matematyka

16.30 Dziennik (kolor)

16.40 Obiektyw

17.00 Dla dzieci: „Co to jest”

17.30 Losowanie Małego Lot-
ka

17.45 UNESCO o Warszawie
— program publ. (kolor)

18.10 Poligon (kolor)

18.30 Derygija Krzysztof Pe-
derek (kolor)

18.55 Fakty, opinie, hipotezy
pt. „Węgiel, chemia, megawa-
ty”

19.20 Dobranoc: „Mś Kuda-
tek” (kolor)

19.30 Dziennik (kolor)

20.20 „Z najlepszymi życze-
niami dla górników”

21.45 Czym żyje świat (Roz-
bicie — problem naszych
czasów) — kolor

22.15 Dziennik (kolor)

22.30 Informacje — towary
propozycje

22.40 Wiadomości sportowe

22.50 Zakończenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV TR: 6.00 Matematyka —
I. 66 „Elipsa” — 6.30 Mecha-
nizacja rolnictwa — I. 42 (Mecha-
nizacja rolnictwa) — Dla szkół:
9.00 Chemia kl. VII (Miesz-
nina a związek chemiczny) —
nina a związek chemiczny —
(kolor), 10.00 Fizyka — kl. VII
(Gravitacja i loty kosmiczne);
TVTR: 12.45 Zoologia — I. 11
(Systematyczny przegląd pta-
ków), 13.25 Uprawa roślin
I. 10 (Zwiększenie urodzajności
gleb Polski 14.55 NURT — Ma-
matyka (Iloczyn kartezjański
zbiorów).

PROGRAM II

16.30 Jez. francuski — I. 16
(kurs I stopnia)

17.00 Program dnia

17.05 Dla młodzieży „Sko-
ła wynalazców”

17.35 Dla młodzieży: „Porad-
nia młodych”

18.05 „Jesienna miłość” —
odd. II filmu seryjnego NR1

19.00 Kronika Pomorza Za-
chodniego

19.20 Dobranoc

19.30 Dziennik (kolor)

20.20 Spotkanie z kompozyto-
kami: Jadwiga Szajna-Lewan-
dowska, Joanna Bruzdowicz,
Barbara Niewiadomska-Micha-
łowska i Maria Ptaszyńska

21.10 Rada Pedagogiczna —
„Siła, zdrowie, piękno”

21.40 24 godziny (kolor)

21.50 Popularne big-bandy

22.15 Zakończenie programu

22.20 NURT — Pedagogika (Se-
cjalistyczny system dydaktycz-
no-wychowawczy w szkole pol-
skiej — cz. I)

22.50 Jez. angielski — I. 8
(kurs podstawowy)

Telewizja zastrzega sobie
możliwość zmian w programie!

PZG D-1

— Oczywiście. Bardzo proszę. Czy można
wiedzieć, w czym mógłbym być pani po-
mocny?

Wypuściła dym nozdrzami i spojrzała mu
uważnie w oczy.

— Chciałabym pomówić z panem w pew-
nej poufnej sprawie, panie doktorze.

— Ja się nie zajmuję ginekologią — wy-
jaśnił skwapliwie.

Potrząsnęła głową.

— Ach, nie. Nie o to chodzi. Zdało się, że
to pan operował tego młodego człowieka,
który niedawno został postrzelony w lesie.

Nazwisko — Paweł Skawiński.

— Tak. To ja go operowałem. Dlaczego
pani się tym interesuje?

— Bo to jest ktoś, kto jest mi bardzo
bliski.

— Mogę pana zapewnić, że w tej chwili
nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Odzy-
skał nawet przytomność. Organizm silny,
zdrowy. Zrobiliśmy kilka transfuzji. Wszy-
stko będzie dobrze.

Ożywiła się. Jej mizerna twarz nabrała
rumieńców.

— Dziękuję panu za dobre wiadomości.
Nie wyobraża pan sobie nawet, ile to dla
mnie znaczy, że on żyje. Czy mogłabym się
z nim zobaczyć?

Klimecki potrząsnął głową.

— Bardzo żałuję, ale w tej chwili jest to
zupełnie niemożliwe. Chory jest tak skraj-
nie wyczerpany, że najmniejsze wzruszenie
mogłoby mu bardzo zaszkodzić. Musimy z
tym jeszcze zaczekać kilka dni.

Nie nalegała. Zmarszczyła brwi i utkwiała
wzrok w podłogę, jakby tam szukała tema-
tu do dalszej rozmowy. Klimecki zaczął kre-
cić się niecierpliwie na krześle, myśląc o ja-
jeczniczy z kiełbasa.

— Czy mógłbym jeszcze pani służyć? —
spytał.

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

**BARDZO
DOBRY
FACHOWIEC**

(71)

Znowu spojrzała mu w oczy.
— Czy mogę liczyć na pańską dyskrekcję,
panie doktorze?

— W pewnych określonych okoliczno-
ściach lekarz jest związany tajemnicą podob-
nie jak spowiednik — odparł wymijająco.

Nie chciał się angażować w żadne przed-
wczesne przyrzeczenia. Cała ta wizyta wy-
dała mu się trochę dziwna.

— Bardzo proszę, żeby to co powiem zo-
stało między nami. Bo widzi pan, panie do-
ktorze, ja się niepokoję o życie Pawła.

— Jeżeli ja pana zapewniam, że nie mu-
żę w tej chwili nie grozi...

Energetycznie potrząsnęła głową.

— Nie rozumiał mnie pan. Ja bynajmniej
nie mam zamiaru poddawać w wątpliwość
pańską diagnozę. Całkowicie wierzę, że z
punktu widzenia lekarskiego Pawłowi nie
nie grozi, ale...

— Przyznam się, że nie bardzo rozumiem
— powiedział zniecierpliwiony Klimecki.

— Zaraz to panu wytłumaczę, panie do-
ktorze. Są pewne sprawy... Będę mówiła
wprost. Otóż Pawła chciał ktoś zlikwidować
i temu komuś bardzo będzie nie na rę-
kę, jeśli on wyżyje. Boję się po prostu, że
będą próbowali wykończyć Pawła w szpitalu.

Klimecki pokiwał głową.

— Rozumiem. Nie dopytuję się, o co tu
właściwie chodzi. To już sprawa milicji, nie
moja. Mogę jednak pana zapewnić, że pani
przyjaciel otoczony jest jak najlepszą opieką
i że nie widzę możliwości, żeby jakiś morder-
ca mógł się dostać do szpitala.

Uśmiechnęła się smutnie.

— Proszę mi wybaczyć, panie doktorze,
ale pan w tych sprawach nie ma doświadcze-

Przed feriami

- ▲ Wczasy dla dzieci wiejskich
- ▲ Półkolonie w świetlicach TPD

KOSZALIN. Do ferii zimowych dla młodzieży ze szkół podstawowych pozostało już niewiele czasu. Kilkakrotnie informowaliśmy naszych Czytelników o przygotowaniach różnych instytucji do zapewnienia uczniom zimowego wypoczynku.

Wczoraj odwiedziliśmy II LO im. Wł. Broniewskiego, placówkę, która rokrocznie organizuje atrakcyjne formy wczasów dla dzieci wiejskich.

Już po raz dziewiąty klasy tej szkoły zamieniają się, w czasie zbliżających się ferii, w pomieszczenia sypialne dla przebywającej w Koszalinie młodzieży wiejskiej.

— Na to gruntowne „przemalowanie” szkoły mamy tylko jeden dzień — mówi dyrektor II LO, Adam Siwula. — Jak zwykle pomagamy nam w tym nasi uczniowie i zaprzyjaźnione z nami wojsko. Na dzień 19 stycznia wszystko musi być dopięte na „ostatni guzik”. Z długoletniego doświadczenia wiem, że wysiłek ten oplaća się i przynosi nam w rezultacie ogromną satysfakcję. Akcja „Zimowe wczasy w mieście” dla dzieci wiejskich zawsze cieszy się wielką popularnością a

chętnych jest więcej niż miejsc.

W czasie od 19 do 31 stycznia w Koszalinie wypocząć będzie 120-osobowa grupa dzieci wiejskich z woj. koszalińskiego. Pobyt na 6-dniowych turnusach uatrakcyjni przede wszystkim kurs nauki pływania na basenie KOSiW. Ponadto zaplanowano cykl ciekawych zajęć o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Od będą się projekcje filmów i przeżycia, pogadanki, spotkania z funkcjonariuszami MO oraz praktyczna nauka przepisów drogowych.

Dzieci wyjadą również na dwie dłuższe wycieczki do Kołobrzegu i Słupska. Jeśli tylko dopisze aura nie będzie kłopotu z organizowaniem sportowych zajęć na śniegu. W szkolnych maga-

zynach zgromadzone wystarcząca ilość zimowego sprzętu.

Natomiast o wypoczynku dla koszalińskich dzieci — uczniów szkół podstawowych pomyślało m. in. TPD. Od 19 do 31 stycznia, w Koszalinie działać będą 4 osiedlowe świetlice (przy ul. Armii Czerwonej, Hiberna, Kaszubskiej i Jana z Kolna). Zorganizuje się tam półkolonie z dożywianiem. Za minimalną opłatą dzieci otrzymają obiad i gorący napój. Zajęcia będą trwały od godz. 7.30 (jeśli zajdzie taka potrzeba rozpoczyna się jeszcze wcześniej) do 15.30.

Jak nas poinformowano w zarządzie Oddziału Miejskiego TPD, w tym roku przygotowano miejsca na półkolejach dla 300 uczniów. Sądząc z atrakcyjnego programu zaplanowanych zajęć (m. in. świąteczne imprezy choinkowe) limit ten powinien zostać wyczerpany.

Szkoda tylko, że w tepe-dowskich świetlicach brakuje zimowego sprzętu sportowego. Warto, by instytucje posiadające taki sprzęt, który nie będzie w czasie ferii wykorzystany — pomogły organizatorom półkolonii. (ka)

KOSZALIŃSCY HARCERZE PODSUMOWALI DZIAŁALNOŚĆ

KOSZALIN. W ubiegłą niedzielę odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Hufca ZHP Koszalin. W obradach uczestniczyło 130 delegatów, w tym 80 reprezentujących środowisko szkolne.

Na konferencji dokonano bilansu dotychczasowych działań koszalińskiej organizacji w ciągu minionej kadencji oraz wytyczono program działania na rok 1977.

W dyskusji dominowała problematyka dalszego rozwoju ilościowego koszalińskiej organizacji, integracji kręgów instruktorskich, rozwoju współpracy szkolnych drużyn HSPS z instruktorami wojskowymi. Wysoko oceniono dotychczasową działalność klubów HSPS z powodzeniem działających w wielu koszalińskich szkołach.

Na konferencji wybrano nową Radę Hufca oraz Komendę Hufca. Komendantem Hufca ZHP Koszalin wybrana została hm Teofila Słubowska. (ka)

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

KOSZALIN. Dziś, w sali wystawowej WDK w Koszalinie o godz. 16 nastąpi otwarcie indywidualnej wystawy fotograficznej Józefa Galika z Białogardu. (ebe)

Podsumowanie konkursu „Kultura miejsca pracy”

ŚLUPSK. Ogłoszony przez WRZZ w Koszalinie, a kontynuowany przez WRZZ w Słupsku konkurs „Kultura miejsca pracy” został podsumowany. Brało w nim udział 26 zakładów pracy z terenu województwa słupskiego.

Najlepsze wyniki i nagrody po 30 tys. zł uzyskali: POM w Człuchowie oraz Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku. 3 wyróżnienia i nagrody po 10 tys. przynależą: „Famarolowi”, „Sezamowi” i Wojewódzkiemu Oddziałowi Narodowego Banku Polskiego w Słupsku. (mef)

Dyżur członka Prezydium WRN

KOSZALIN. Jutro (4 bm.) w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie (p. 156, I p.), w godz. od 15 do 17, przyjmować będzie obywateli członek Prezydium WRN, Bolesław Stępień.

Zguby

KOSZALIN. Dokument na nazwisko Stanisław Kiskuro oraz prawo jazdy na nazwisko Janusz Pienkowski są do odebrania w sekretariacie „Głosu”. (ws)

W reporterskim SKRÓCIE

PODZIĘKOWANIA ZA DOBRĄ ROBOTĘ

ŚLUPSK. Wyrazem uznania dla ludzi dobrej roboty i czynu zjawdowego był koncert zorganizowany dla pracowników Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Słupsku. Koncert ten odbył się w Miejskim Domu Kultury. 120 pracowników wyróżniających się dobrą pracą i zaangażowaniem w przygotowanie do VII Zjazdu otrzymało upominki, poparte podziękowaniami i najlepszymi życzeniami od Komitetu Miejskiego partii. (maj)

POTRZEBNA KOREKTA PRZYSTANKU

KOSZALIN. Wiele lat temu, gdy osiedle Tysiąclecia było jeszcze w załazku, wyznaczono przy stanku PKS za stadionem „Gwardii”. Od tego czasu wiele się zmieniło, powstała duża dzielnica mieszkaniowa, przebudowano wjazd do miasta, a przystanek niezmiennie pozostaje w tym samym miejscu. Wynik jest taki, że teraz pasażerowie przyjeżdżający do Koszalina wysiadają wprost na ruchliwej jezdni, narazając się na wypadek. Wprawdzie do chodnika można dobiec, ale to wymaga przejścia przez dwie jezdnie i trawniki. Pasażerowie są zdania, że należy zmienić uytuowanie przystanku i przenieść go bliżej osiedla, choćby koło parkingu samochodowego, gdzie znajduje się przystanek MPK. W każdym razie na obecnym miejscu pasażerowie nie powinni wysiadać, to jest pewne. (kon)

PUNKT PORAD TECHNICZNYCH W ZURIT

ŚLUPSK. ZURIT w Słupsku wystąpił z kolejną, pożyteczną inicjatywą. Od wtorku w salonie studia „Stereo” przy ul. Zawadzkiego rozpoczął działalność punkt porad technicznych, który będzie czynny trzy razy w tygodniu. We wtorki, piątki i soboty, od godz. 17 do 18, technik będzie bezpłatnie udzielał porad dotyczących eksploatacji odbiorników radiowych, telewizyjnych, magnetofonów, itp. Ponadto można będzie tutaj zasięgnąć informacji o sposobie instalowania różnego typu anten. (wir)

SPRAWA DO ZAŁATWIENIA

ŚLUPSK. Z początkiem listopada ekipy słupskiego MPK przystąpiły do wymiany pojemników na odpady. Obok „tradycyjnych” małych kubłów stały duże, o wiele pojemniejsze. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że opróżnianie się tylko duże pojemniki, zapominając o małych. Odpadki w nich gniły, wydzielając nieprzyjemny zapach. Kiedy ten stan rzeczy uległ poprawie? — pytają się mieszkańcy budynku nr 1 przy ul. Solskiej. (elen)

Z WIZYTA U PODCHORAŻYCH

KOSZALIN. Odbyło się spotkanie podchorążych z Kręgu Instruktorskiego ZHP z prezesami gminnych rad zakładowych ZNP woj. koszalińskiego. Z ramienia uczelni w spotkaniu uczestniczył m. in. z-ca komendanta szkoły ds. politycznych płk mgr Jerzy Młodawski. Zaproszonych gości zapoznano z osiągnięciami szkoły i jej bazą szkoleniową. O problemach nurtujących obie strony dyskutowano w Klubie Podchorążych. Spotkanie zakończył wspólny obiad. kpr. pchor. MAREK KACZMARCZYK

Słupsk przyszłości

Osiedle Batorego

ŚLUPSK. Nazwę osiedle przyjęło od istniejącej ulicy, z zabudową domków jednorodzinnych. W planie zagospodarowania ul. Batorego pozostawiono jej dotychczasowy styl. Dobrze się chyba stało, bo jest to jedna z ładniejszych ulic w Słupsku. Ładna architektura, dużo zieleni, pagórkowaty teren — będą doskonale harmonizowały z nowym stylem budynków.

Nowe osiedle powstanie na powierzchni około 5 ha. Jego granice stanowią: od wschodu — tereny „Kapeiny”, od południa — ul. Nadmorska, od zachodu — ul. Leszczyńskiego i od północy ul. Grażyńska. Ulica Batorego podzieli nowe osiedle na dwie części. Plany przewidują, że powstanie tu 9 budynków 5-kondygnacyjnych i 3 budynki 11-kondygnacyjne, razem 852 mieszkania o 3102 izbach. Ponadto: przed szkołą na 120 miejsc, 2 pawilony handlowo-usługowe (2 tys. m. kw.), sklepy: mięsny, ogólnospożywczy, nabiałowy, bar szybkiej obsługi na 100 miejsc i inne.

Poza osiedlem, wzdłuż ul. Grażyńskiej wyznaczono tereny na garaże i parkingi. Obok powstaną 2 boiska sportowe i 3 place gier i zabaw. Pozostawiono również ponad 2 ha na tereny zielone.

Nie będzie żadnych dróg przelotowych przez osiedle, z wyjątkiem dojazdowych.

Istniejąca skarpa zostanie utrzymana. Od strony Nadmorskiej zostanie wkomponowany w tę skarpe kilka pawilonów handlowych.

Budowę rozpoczęto już w roku bieżącym. Głównym wykonawcą jest SPB. Pierwszy budynek zostanie oddany w kwietniu przyszłego roku. Zakończenie budowy nastąpi w 1979 roku. (mef)

Odczyty, spotkania imprezy

„PIEŚNIA I MUZYKA WITAMY VII ZJAZD PZPR”

ŚLUPSK. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku zaprasza dziś (środa, godz. 18, sala BTD przy ul. Wałowej) na koncert z cyklu prezenacji amatorskich zespołów pn. „Pieśnią i muzyką witamy VII Zjazd PZPR”. Wstęp wolny. (kg)

ZRZESZENIE KASZUBSKIE PRZYJMUJE ZAPISY

ŚLUPSK. Dziś (środa) o godz. 18 w sali WDK przy ul. P. Pindera Zarząd Oddziału Gdańskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego zaprasza na spotkanie organizacyjno-informacyjne. W trakcie spotkania — zapisy nowych członków. (kg)

KONCERT W KLUBIE „NASTOLATKA”

ŚLUPSK. W piątek o godz. 17 w klubie ADM nr 1 „Nastolatka” przy ulicy 22 Lipca odbędzie się koncert muzyki kameralnej. Wykonawcami będą: Stanisław Firlej — wiolonczela i Anna Wesolowska — fortepian. (maj)

Ryb nie zabraknie

- ▲ Do wyboru: karpie, leszcze, tuńczyki
- ▲ Gotowe potrawy na zamówienie
- ▲ „Tawerna” radzi, jak przyrządzić amura

KOSZALIN. Na świątecznym stole tradycyjnie musi być karp. I będzie. Centrala Rybna w Koszalinie przygotowuje o 10 procent więcej niż w ub. roku tej poszukiwanej ryby. Jej dostawy będą uzupełnione przez inne równie lubiane, a niekiedy mniej znane gatunki. Pod dostatkiem będzie leszcza, natomiast przewidyje się niewielkie ilości szczupaka, sandacza, lina, halibuta. W zamian, jak obiecał wicedyrektor Centrali, Lech Guziński, przedsiębiorstwo sprowadza amura i tołpyge ryby, które za czynią zdobywać uznanie klientów. Sklepy Centrali będą oferowały również kulinarną tuńczyka, karmazyna. Każdy więc znajdzie dla siebie rybę, jaką lubi.

Zatroszczono się o duże ilości solonych śledzi. W magazynach już czekają śledzie holenderskie, kanadyjskie. Nie zabraknie marynat i ryb wędzonych, których zapasy gromadzi się od pewnego czasu. Wszystkie wymienione tu ryby będą sprzedawane w sklepach Centrali. Dodatkowo przed świątami uruchamia ona w Koszalinie 6 sezonowych punktów sprzedaży, które będą czynne od soboty (20 bm.). Oto, gdzie zostaną zlokalizowane kioski ze świeżymi rybami: ul. Drzymały (koło megalasamu); ul. Władysława IV (koło supersamu); ul. Szymanowskiego (koło samu WSS „Społem”); ul. Młyńska (koło baru „Tuńczyk”); ul. Zwycięstwa (ko-

ło katedry); ul. Zwycięstwa (koło Poczty Głównej). Warto zachować ten wycinek z adresami, żeby później niepotrzebnie nie biegać po mieście w poszukiwaniu punktów sprzedaży.

Ponieważ Centrala proponuje w tym roku obok karpia również inne gatunki ryb, nie wszyscy może będą wiedzieli, jak je przyrządzić. Aby pomóc konsumentom, już od połowy tego miesiąca w restauracji „Tawerna” czynny będzie punkt informacji handlowej, dostarczający przepisów na przyrządzanie ryb.

Jest jeszcze inne wyjście. Można nie kupować świeżych ryb, lecz zamówić gotowe dania w „Tawernie”, lub w sklepie ryb nym, znajdującym się obok restauracji. Zamówienia na dania gastronomiczne będą przyjmowane również od połowy grudnia. Korzystając z nich, gospodynie, zwłaszcza pracujące zawodowo, zaoszczędzą dużo czasu. (kon)

TERAPIA WSTRZĄSOWA

KOSZALIN. Jesienna, deszczowo-śniegowa aura spowodowała, że nasze drogi stają się śliskie, niebezpieczne. Tak jest co roku, ale i corocznie w tym okresie jest sporo wypadków drogowych. Nie pomagają apele o ostrożną jazdę, pogadanki, ba, nawet mandaty.

Swego rodzaju „terapię wstrząsową” postanowiono zastosować w Koszalinie. Od kilku dni na placu przed Ratuszem stoją dwa kompletne rozbite pojazdy. Okopcony wrak ciężarówki i kompletnie rozbita nysa, sprawiają wstrząsające wrażenie. Umieszczony obok na tablicy opis wypadków uważnie czytają grupy mieszkańców miasta.

Niektórzy kierowcy psioczą na kierowców za zły stan nawierzchni. Wielu jednak przychylnie widzi w nieostrożnej jeździe. Można być pewnym, że większość kierowców oglądających rozbite samochody będzie długo pamiętać o ostrożnej jeździe. A o to przecież chodzi. (ebe)

Przyczyna wypadku była nieostrożna jazda na śliskiej jezdni.

* DO WYPADKU drogowego doszło w Koszalinie, na ul. Morskiej, 46-letni Tadeusz N. wszedł niespodziewanie na jezdnię i został potrącony przez nadjeżdżający samochód osobowy ziguł. Przechodzień doznał okaleczeń, które opatrzone w ambulatorium chirurgicznym w Zespole Opieki Zdrowotnej. (bz)

ZDARZENIA W WYPADKI

* NA DRODZE wiodącej z Koszalina do Słanowa, w odległości 700 m przed skrzyżowaniem do Gorzybądza, 35-letni Władysław B z Portu Lotniczego w Gdańsku, wyprzedzał samochodem osobowym Dodge'a autobus tam, mimo że z prze-

go wyszedł z wypadku bez szwanku. Do wypadku doszło wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę samochodu osobowego.

* NA DRODZE prowadzącej z Sarbinowa do Mielnia, w okolicy Mielenia, samochód osobowy Fiat 125 wskutek pęknięcia opony uderzył w drzewo i nastąpiła zawał. Kierowcą fiata, 43-letni Leszek W., wyszedł z wypadku z niegroźnymi oparzeniami. Rannego przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Kierowca samochodu osobowego

kiego w Koszalinie. Samochód uległ całkowitemu zniszczeniu.

* W OKOLICY Zaranoska, na drodze wiodącej z Drawskiego do Świdwina, samochód osobowy mustang z Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Drawsku, prowadzony przez 20-letniego Czesława B., wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Ciekawo ranni został pasażerowie — 21-letni Ryszard B. i 6-letni Tomasz A. Kierowca i dwóch pozostałych pasażerów wyszli z wypadku bez szwan-

ZWYCIĘSTWO POLSKICH GIMNASTYKÓW

Znakomicie spisali się polscy gimnastycy w rozegranym w Modenie międzypaństwowym meczu Włochy — Polska. Po zaciętej walce zwyciężyła reprezentacja Polski 548,55 pkt. do 548,30 pkt. Był to już drugi występ Polaków w eliminacjach przed olimpiadą montrealską. Poprzednio — meczu z Węgrami — Polacy przekroczyli również minimum kwalifikacyjne (525 pkt.) i uzyskali 543,20 pkt. Rezultat osiągnięty przez zespół Andrzeja

Szajny w Modenie — to najlepsze osiągnięcie naszej reprezentacji w okresie ostatnich dwóch lat.

Oto klasyfikacja indywidualna w wieloboju:

1. Andrzej Szajna (Polska) — 112,50 pkt.
2. Milanetto (Włochy) — 110,90 pkt.
- 3—4. Montesi i Zucca (obaj Włochy) — po 109,95 pkt.
5. Grzegorz Ciatek (Polska) — 108,70 pkt.
7. Roman Tkaczyk (Polska) — 108,10 pkt.

SZACHY

Pojedynek pomiędzy Budowlanymi Koszalin i Piastem Słupsk, walczącymi w klasie międzywojewódzkiej, zakończył się remisem 4:4. Liderem rozgrywek pozostają nadal szachiści słupscy a drużyna Budowlanych zajmuje trzecią pozycję. Do zakończenia rozgrywek pozostały spotkania jeszcze po cztery spotkania.

Przypominamy, że dwie drużyny, które zajmą czołowe miejsca, walczyć będą o awans do II ligi. (ebe)



„Biednemu wiatr w oczy wieje” — mówi stare przysłowie. W całej rozciągłości można je odnieść do koszykarzy Bałtyku. Nie dość, że przegrywają mecz II-ligowe, to grozi im również rola bezdomnych. Decyzja wypożyczenia hali sportowej przy ulicy Głowackiego w Koszalinie na giełdę zmusza koszański zespół do rozgrywania meczów w... Właśnie, gdzie?

Podobno następny pojedynek, z Zastalem ma od być się w hali Gwardii. Ponieważ ta jest ciągle zajęta, spotkanie może odbyć się najwcześniej o godzinie 20. W hali Gwardii nie ma także zegara niezbędnego w spotkaniach koszykarskich.

No cóż, sportowcy są przyzwyczajeni do różnych warunków. Zagrają nawet o północy. Chyba, że ktoś upadnie na koncept zorga nizowania w tym czasie w hali Gwardii np. auto-rodeo, albo przeglądu orkiestry dętej.

(ebe)

PRZED OLIMPIADĄ W INNSBRUCKU

16-osobowa kadra skoczków austriackich przebywa na 10-dniowym zgrupowaniu w Seefeld. Treningami kieruje Baldur Preiml. W przygotowaniach olimpijskich biorą udział m. in. Karl Schnabl, Willi Puerstl, Edi Federer, Reinhold Bachler, Toni Innauer i Hans Wallner.

Prawdopodobnie zimowe Igrzyska Olimpijskie przyniosą deficyt. Oblicza się, że wyniesie on ok. 3,75 mln dolarów. Organizatorzy zimowych Igrzysk Olimpijskich mają jednak nadzieję, że tym razem w okresie Olimpiady pogoda dopisze i do Innsbrucka przyjadą tysiące zagranicznych turystów. W ten sposób deficyt zostałby zredukowany do minimum.

Prasę austriacką obiegła sensacyjna wiadomość, iż 5-krotna triumfatorka Pucharu Świata — Annemarie Moser-Proell, powraca na trasy zjazdowe i weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku.

„Jestem już sportową emerytką — powiedziała jednak 22-letnia Moser-Proell. Karierę zakończyłam definitywnie. Działacze austriackiego związku narciarskiego oraz kibice namawiają mnie gorąco, abym startowała nadal. Moja decyzja jest jednak definitywna.”

KOSZYKARKI I KOSZYKARZE WISŁY „MISTRZAMI PÓLMETKA”

Pod znakiem sukcesów gospodarki stała ostatnia kolejka I rundy ekstraklasy koszykarskiej mężczyzn. Wicemistrzowie Polski — koszykarze Wisły Kraków zdobyli komplet punktów w meczach z drużynami gdańskimi i zostali mistrzami półmetka. Oto tabela:

Wisła	30	1616—1228
Resovia	33	1383—1195
Wybrzeże	28	1448—1261
Polonia W-wa	27	1265—1142
Śląsk	27	1223—1139

Lech	35	1245—1267
ZKS	22	1221—1245
Spójnia	22	1201—1247
Lublinianka	21	1009—1169
Start Lublin	21	1098—1256
Pogoń	19	1145—1304
AZS W-wa	19	1142—1399

Czołowe zespoły ekstraklasy koszykarskiej zanotowały kolejną serię zwycięstw. Po sukcesach nad Spójnią w Gdańsku koszykarze Wisły — bez straty punktów — zapewniły sobie tytuł mistrzyni pierwszej rundy rozgrywek ekstraklasy. Do zakończenia tej rundy pozostały jeszcze jedna kolejka spotkań. Oto tabela:

SIATKARZE ROZPOCZĘLI DRUGĄ RUNDĘ

Sześć najsilniejszych zespołów siatkarzy województwa koszalińskiego i słupskiego bierze udział w rozgrywkach klasy rejonowej w tzw. grupie „A”. Po pierwszej rundzie (z dwóch zwycięskich spotkań) tabela grupy „A” przedstawia się następująco:

AZS Koszalin	8:2
MZKS Dąbrowa	6:3
MZKS Ustka	6:3
AZS Słupsk	4:4
Orkan Budzistowo	2:6
Grot Bonin	0:10

Do rozegrania pozostały jeszcze zaległe spotkania pomiędzy MZKS Ustka i MZKS Dąbrowa oraz AZS Słupsk i Orkanem Budzistowo.

W rozegranym spotkaniu drugiej rundy Orkan Budzistowo przegrał u siebie z AZS Koszalin 1:3.

Rozgrywki tej grupy przeprowadzane są systemem czterorundowym. Zwycięzca walczy o wejście do II ligi, a dwie ostatnie drużyny spadają do grupy „B”. (ebe)

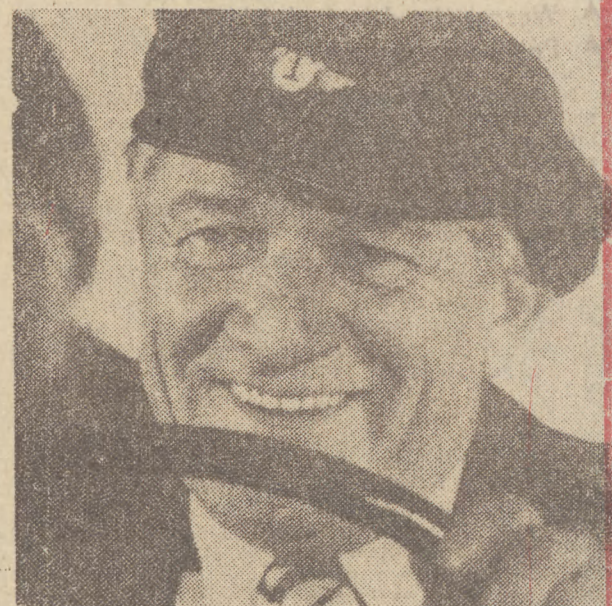
Turniej drużyn zakładowych

W ub. niedzielę odbył się w Sławnie wojewódzki finał turnieju piłki siatkowej o puchar WRZZ. W finale uczestniczyły 9 zespołów męskich i 6 żeńskich, reprezentujących międzyzakładowe rądy kultury fizycznej i turystyki woj. słupskiego.

Zdobywcą pucharu dla zespołu męskiego została drużyna z Leoborka przed drużynami ze Słupska i Sławna. W konkurencji pań zwyciężyła reprezentacja Sławna, dwa kolejne miejsca zajęły drużyny ze Słupska i Leoborka.

Finał, który rozegrał się w Sławnie, poprzedziły rozgrywki trwające cały rok. W turnieju wzięło udział 67 drużyn międzyzakładowych. (maj)

W FILMOWYM ŚWIECIE



Edmond Keosajan realizuje film „Taką gruszną smieszna jesień” (Taka smutna, śmieszna jesień). Bohaterem jest starszy wieśniak armeński, który wyrwał się na siedem dni do Moskwy, żeby osobiście odprawić do szkoły rozpoczynającego naukę wnuka. W stolicy spotyka się ze swoim starym druhem frontowym, z którym ramieniem przeszedł wojenną szlak. Film utrzymany w konwencji tragikomedii ma być refleksją o przeszłości i teraźniejszości, o sensie ludzkiego istnienia. W głównych rolach występują: Armen Dżigarchian i Nikolaj Kriuczukow (na zdjęciu).



Louis Malle („Winda na szafot”, „Kochankowie”, „Błędny ogień”, „Zazie w metro”, „Viva Maria”) nakręcił we Francji film o angielskim tytule „Black Moon” — Czarny księżyc. Ten zabieg miał sugerować pokrewieństwo filmu ze znaną książką „Alicja w krainie czarów” uznaną za pierwsze dzieło surrealistyczne. Krytycy prześcigają się w odgadnięciu intencji reżysera natomiast on sam nie wypowiada się na ten temat, dając tym większe pole do domysłów. W jednym wszyscy wszakże są zgodni, a mianowicie że powstało wielkie i znaczące dzieło. Na zdjęciu bohaterowie filmu: Cathryn Harrison (wnuczka Rexa) i Joe Dallessandro (kon).

SZUKAŁ KANGURA, ZNALAZŁ... URAN

(Korespondencja z Sydney)

Jakie jeszcze bogactwa naturalne kryje w sobie nie zbadany i ogromny kontynent australijski, nikt nie wie. Dziś jeszcze jesteśmy świadkami planowych bądź przypadkowych odkryć wielu minerałów, a wśród nich: rud żelaza, ropy czy uranu. Bogactwa złóż uranu np. szacuje się obecnie na dziesiątki miliardów złotych. Nie są jeszcze eksploatowane i przerabiane. Zanim do tego dojdzie, musi być rozstrzygnięty problem, w których rełach będzie się znajdował rodzaj przemysłu uranowego — w państwowych, prywatnych, australijskich czy też obcych. Tutaj jak w soczewce skupiają się problemy polityki ekonomicznej rządu labourystowskiego, który próbował przesunąć Australię na nowe tory, lecz po 3-letnim okresie rządzenia musiał skapitulować.

Siedem największych złóż

Pierwszy raz na mapie geologicznej Australii naniesiono uran w 1894 roku, wtedy bowiem odkryto go w miejscowości Carcoar w stanie Nowa Południowa Walia. Później odkrywano coraz to nowe złoża, a w 1906 roku w Radium Hill oraz w 1910 roku w Mount Painter podjęto trwające do 1934 wydobywanie ciężkich metali radioaktywnych, wśród których znajdował się również uran.

Ale prawdziwa kariera uranu zaczęła się dopiero podczas II wojny światowej. Na potrzeby brytyjskiej broni atomowej podjęto w 1944 roku w Australii energiczne poszukiwania złóż, a w następnym roku utworzono specjalny pool zakupu rudy.

Kolejne lata przyniosły następne nowe odkrycia uranu w różnych częściach Australii. Nie obyło się bez zabawnej, typowo australijskiej historyjki. Farmer J. White wybrał się słonecznego dnia w 1954 roku do buszu, aby zaplować na kangura i szukając go odkrył przypadkowo bogate złoża uranu w Rum Jungle, po czym sam... zażądał przyznania mu ustanowionej przez rząd nagrody 25 tys. funtów za najlepsze odkrycie.

Źródła australijskie podają wielkość zasobów siedmiu największych złóż uranu na terytorium Australii. Cztery z nich posiadające około 70% zasobów uranu znajdują się w rejonie Alligator Rivers na terytorium Północnym niedaleko miasta Darwin. Wśród nich dwa liczą się najbardziej. Pierwsze, Jabiluka, jest najprawdopodobniej największym na świecie złożem, szacowanym na ponad 115 tys. ton tlenku uranu. Drugie, to Nabarlek — najbogatsze chyba złożo w świecie. (Zawartość tlenku uranu wynosi tam 47 funtów na 1 tonę rudy). Trzy pozostałe znajdują się w Australii zachodniej, Australii południowej i w

Queensland. Z szacunku dokonano przez American Nuclear Society w czerwcu br. wyznika, że 331 tys. ton krótkich australijskich zasobów uranu stanowi 15% zasobów wszystkich krajów kapitalistycznych.

Na chudym przednówku

Kapitał międzynarodowy jest zawsze zainteresowany możliwością korzystnego kupna opłacalnych surowców. Australia zaś wyprzedzała swoje bogactwa naturalne niczym biedny chłop podczas chudego przednówka zboża na pniu. Jeszcze dobrze nie znano wszystkich zasobów, jeszcze nie zrobiono dokładnych szacunków, a już kapitał międzynarodowy był ich panem. Australijski przemysł wydobywczy w szczególnie wysokim stopniu uzależniony został od obcych kapitałów. Przyjmuje się, że górnictwo w 85% opanowane jest przez kapitał obcy.

Uran nie stanowi wyjątku. Wśród wspomnianych już siedmiu największych złóż australijskiego uranu jedynie Nabarlek został odkryty i będzie eksploatowany przez spółkę uznaną za australijską (Queensland Mines). Ale już największe w świecie złożo, jakim jest Jabiluka, znajduje się w rękach kapitału amerykańskiego, podobnie jak Yeelirrie w zachodniej Australii i Beverley w południowej Australii, a bardzo obiecujące złożo Koongarra znajdują się całkowicie w rękach kapitału kanadyjskiego. Poza Nabarlek dwa tylko jeszcze złoża będą eksploatowane przez kapitał mieszany prywatno-państwowy „Ranger 1” i „Mary Kathleen”.

Kapitał międzynarodowy chce tanio kupić surowce — to jest jego celem. Nie jest natomiast zainteresowany budową zakładu wzbogacania uranu, ani tym bardziej kosztownych elektrowni atomowych w Australii. Australia z opóźnieniem wejdzie do klubu krajów posiadających elektrownie nuklearne. Projekt budowania elektrowni nuklearnej w Jearvis Bay na wschodnim wybrzeżu o

mocy 500 MW został przed kilku laty zarzucony jako nieekonomiczny. Według przewidywań The Australian Atomic Energy Commission, co najmniej do 1985 r. kraj ten nie będzie potrzebował wzbogacania uranu. Tak więc, aż do połowy lat osiemdziesiątych, cała produkcja uranu z braku zapotrzebowania będzie znów kierowana na eksport.

Trzech, dwóch i... dymisja

Dbając o narodowe interesy rząd Partii Pracy starał się stworzyć jak najkorzystniejsze warunki dla eksportu tego mineralu. Istotną przeszkodą jest brak zakładu wzbogacania uranu. Przewidywany koszt jego budowy określono na 2—3 mld dolarów. Tego typu przedsięwzięcie przekraczało możliwości finansowe rządu australijskiego. Stąd zrodziła się koncepcja trójkąta: zbudowania zakładu wzbogacania w oparciu o australijski uran, japoński kapitał i zachodniomiejską technologię. Koncepcja trzech partnerów, bądź tylko dwóch — Australia — EWG była lansowana podczas europejskiej wizyty premiera Whitlana w grudniu ub. roku. I choć spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony partnerów zachodnioeuropejskich, nie doszło do jej konkretyzacji. Równocześnie rząd australijski podjął starania o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 4—8 mld dol. za pomocą tzw. kanałów nieoficjalnych, która m. in. miała być wykorzystana na budowę tego zakładu. Rozpetana przez opozycję — nie bez inspiracji zainteresowanych — tzw. afery pożyczkowej spowodowała dymisję m. in. ministra górnictwa energetyki Connora i milczącą rezygnację z realizacji kosztownego projektu. Kilka miesięcy później musiał ustąpić również rząd.

BARBARA MAJOREK